Nr 63. Kraków, 16 Marca — Sobota. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 15 marca.

Gabinet angielski podjął się reprezentować Grecyę na kongresie. Skoro się o tem dowiedziano w Petersburgu, rząd rosyjski oświadczył, że przychyla się, aby Grecya miała udział w kongresie a zarazem *Agence russe* wyjaśnia, że telegram mylnie doniósł o reprezentowaniu Grecyi przez angielskiego pełnomocnika, idzie tylko bowiem o przychylenie się Anglii do żądania Grecyi, aby ta była przypuszczoną do kongresu. *Le Temps* dowiaduje się zaś, że gabinet wiedeński również zgodził się na udział Grecyi w kongresie, byle ten nie służył za przykład dla Rumunii, Serbii i Czarnogóry i nie uprawnił tych krajów do brania udziału w kongresie.

Przyjęcie Grecyi zmienia z góry pierwotny projekt kongresu, w którym mieli zasiadać pełnomocnicy mocarstw podpisanych na traktacie paryskim i na późniejszych protokółach do tego traktatu odnoszących się. Większe bowiem od Grecyi prawo miałaby sama Porta do zasiadania na kongresie a nawet Czarnogóra, która nie będąc jak Rumunia lennym krajem Turcyi, prowadziła z nią wojnę i ma sobie w traktacie San Stefano przyznane korzyści terytoryalne; gdy natomiast Grecya dopiero po zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej zabierała się do wyprawy, ale na żądanie dyplomacyi zagranicznej cofnęła wojsko swoje, w punktach zaś przedugodnych pokoju pominiętą została. Miałaby jednak i Rumunia pewne prawo zasiadania na kongresie, a to z tego tytułu, że jej przyznano prawo zasiadania w komisyi regulacyi Dunaju i reprezentowania w tej komisyi europejskiej interesów swoich, na kongresie zaś rozbieraną będzie sprawa żeglugi na Dunaju i ujść tej rzeki, a nadto przypomnieć można, że mimo początkowego oporu Porty, Rumunia zawierała na własną rękę traktaty handlowe i miała swoich ajentów dyplomatycznych za granicą, których mimo protestacyi posłów tureckich, uznawały rządy europejskie.

Nadmieniamy tu o tem wszystkiem dla wskazania, iż w miarę, jak się zbliża otwarcie kongresu, mnóstwo powstaje pytań i wątpliwości nietylko co do formy, ale i co do rzeczy, które dadzą się użyć nieraz, jako broń pomocnicza w walce, w każdym zaś razie przyczynią kongresowi trudności.

Przedewszystkiem jednak sprawa Grecyi raz poruszona, nie da się uchylić prostym względem, że w wojnie rosyjsko-tureckiej kraj ten nie brał udziału i że go w preliminaryach pokoju pominięto. Prawa bowiem Grecyi bardziej są historyczne i narodowe, niż innych państw powstałych lub powstających na gruzach Turcyi, prawa już roztrząsane przez Europę przed półwiekiem, a nadto, że interes nakazuje Anglii wzmocnić Grecyę, aby wpływem jej narodowym i handlowym podkopywać wpływ Rosyi na półwyspie Trackim. Słaby to bowiem współzawodnik Rosyi, a zatem należy go wzmocnić. Jeżeli Bułgarya według punktów przedugodnych pokoju ma odgradzać greckie prowincye Turcyi od Konstantynopola, to choćby kongres nie podpisał wyroku śmierci na Turcyą, Epir i Tesalia nie utrzymają się długo jako prowincye tureckie.

Przedewszystkiem zaś kongres musi postawić sobie pytanie: czy ma ratować, o ile się da, Turcyę, czy też przewagę Rosyi powstałą skutkiem wojny, hamować. Od rozstrzygnięcia tego pytania zawisła przyszłość Grecyi, a przypuszczenie jej do kongresu jest już jakby przyznaniem jej pewnych korzyści pokojem w San Stefano nie objętych, gdyż bez tego udział jej w kongresie nie miałby żadnego celu, a gabinet angielski nie znalazłaby powodu do ofiarowania jej udziału w kongresie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 14 marca.

(||) Lubo dzienniki już oznaczają termin kongresu, oraz wymieniają uczestników konferencyi europejskiej, wielu jeszcze wątpi, czy kongres zbierze się w ogóle, i czy zbierze się tak prędko. Anglia, jeżeli wogóle przystąpi do kongresu, tudzież Austrya mają interes w rychłem zebraniu się jego, Rosya zaś w jego opóźnieniu, aby zyskać czas do uzupełnienia uzbrojeń. Jeżeli kongres przyjdzie do skutku, skończy się albo nędznym kompromisem albo też doprowadzi do wojny. Na kongresie hr. Andrassy będzie miał podwójne zadanie. Jedno odnosi się do przeszłości, drugie do przyszłości. Pod pierwszym względem hr. Andrassy zdoła wykazać Rosyi wiarołomstwo, niedotrzymanie pewnych ścisłych obietnic i zobowiązań. Może on nawet uczciwość Rosyi w przykrem postawić świetle, jeżeli zechce, jeżeli będzie miał swobodę wypowiedzenia w s z y s t k i e j prawdy. W słowniku politycznym nie istnieje wyraz: „prawda“, natomiast kłamstwo, łudzenie, zwodzenie się słowami uprzywilejowanemi. W obecnych czasach żaden mąż stanu pod karą okrycia się śmiesznością nie może uskarżać się na wiarołomstwo ze strony innego dyplomaty. Ale i w tym kłamliwym świecie dyplomatycznym są sfery, w których uczciwość i prawda panować powinny i zwykły. Mamy tu na myśli sfery, stojące po nad gabinetami, po nad ministrami i mężami stanu. Sfery te powinny być wolne od zarzutu nieszczerości i wiarołomstwa. Nieuczciwość w tych sferach nigdzie nie może dobrego sprawić wrażenia, lecz dotknięcie tych sfer byłoby tak drażliwem, że później odwrót pokojowy, pojednawczy byłby prawie niepodobnym. Zresztą na takie rekryminacye, odnoszące się do przeszłości, Rosya odpowiedziałaby zapewne argumentem, że wypadki poprowadziły ją dalej, aniżeli sama chciała.

Drugie zadanie, jakie czeka hr. Andrassego na kongresie, dotyczy teraźniejszości i przyszłości. W tej mierze wypadnie mu naprzód wszelkich użyć sprężyn, aby w drodze pokojowej wyjednać dla Austryi te ustępstwa, które uważa za niezbędne, a następnie dopiero, jeżeli się usiłowania te nie powiodą, przystąpić do urzeczywistnienia właściwego programu. Czyli innemi słowy, hr. Andrassy znajdzie się w konieczności działania ujemnego i dodatniego. Hr. Andrassy będzie musiał niweczyć i uszczuplić niektóre rosyjskie warunki pokojowe, tudzież określić dodatnio koło interesów austryacko-węgierskich na Wschodzie. Najbardziej zajmie hr. Andrassego sprawa utworzenia nowego księstwa B u ł g a r s k i e g o, rozległości granic, jak niemniej sprawa okupacyi Bułgaryi przez wojska rosyjskie. W kołach rosyjskich utrzymują, że Austrya może uzyskać pewne koncesye co do granic przyszłej Bułgaryi, że atoli Rosya od zasady utworzenia tego księstwa, ani od okupacyi dłuższej wojskowej nie odstąpi. Dalej zapewne hr. Andrassy grać będzie na instrumencie rumuńskim i serbskim i może zechce skorzystać z niezadowolenia panującego w Rumunii i Serbii. Właściwa sfera interesów austryackich leży bowiem nad Dunajem. W Rumunii niesłychana ma panować obawa co do przyszłości, lękają się tam potopu wszechsłowiańskiego. Wystąpienie Grecyi, jej żądanie uczestniczenia w obradach kongresu, wielkie znajduje poparcie ze strony Anglii i Austryi. Udział Grecyi w kongresie nowych przysporzy trudności, ale może wpłynąć na Rosyę w duchu umiarkowanym. Żywioł heleński jako antidotum słowiańskiemu stał się ostatniemi czasy ulubionym zwrotem politycznym. Co się tyczy Bośni i Hercegowiny, zapewnić można, że przed zebraniem się kongresu tem mniej jest mowy o okupacyi tych krajów, o ile brakłoby takiemu krokowi podstawy prawnej i o ile pociągnąłby za sobą starcie z Turcyą. Chyba tylko kongres może Austryi udzielić mandatu lub dostarczyć powodów do okupacyi.

Jaki widok przedstawi kongres? Mówią, że Rosya najbardziej będzie przeciwną podziałowi Turcyi. Warto przytoczyć słowo pewnego dyplomaty, że na kongresie Rosya będzie największym obrońcą resztek samowolności Turcyi, z tej prostej przyczyny, aby inne państwo nie miało ochoty zabrać tego. co Rosya zastrzega dla siebie na przyszłość, gdy należycie strawi obecne zdobycze. I tak Rosya — aby uniknąć wojny — chętnie zgodzi się na zaprowadzenie reform w Macedonii, Tessalii i Epirze, zgodzi się ostatecznie na oddanie Bośni i Hercegowiny berłu Habsburgów, ale dalej nie pójdzie. W takim razie Austrya mogłaby się wycofać się z honorem i nie byłaby zmuszoną prowadzić wojny. Najfatalniejszem byłoby, gdyby Austrya wystąpiła dobitnie z pewnemi żądaniami a nieuzyskawszy takowych, mimo to cofnęła się, z klęską moralną, bardziej niebezpieczną, aniżeli przegrana wojna. Zapewniają atoli, że Austrya nie szuka wprawdzie wojny, ale ostatecznie nie zlęknie się takowej i na ten przypadek podobno prowadzi ważne układy z Anglią. To jedno nie ulega wątpliwości, że w razie wojny z Rosyą tak kwestya polska, jak nawet terytoryum polskie stanęłyby *noli me tangere* ze względu na Niemcy. Dla tego też Rosya z wszelką swobodą ogałaca Kongresówkę z wojska, sprowadzając pułki na południe.

Przyjęcie deputacyi Wydziału krajowego z marszałkiem hr. Wodzickim na czele u N. Pana, było ze wszech miar łaskawem.

Wiedeń 14 marca.

(355-te posiedzenie Izby deputowanych).

Zagaiwszy posiedzenie, ogłasza prezes rezultat wczorajszego wyboru komisyi do wniosku Coroniniego o oszczędnościach; z Polaków wybrany tylko dep. S m a r z e w s k i (na 18 członków komisyi).

Na porządku dziennym wybór uzupełniający do delegacyj wspólnych w miejsce dep. W a l t e r s k i r c h e n a, którego ponownie wybrano.

Następuje ciąg dalszy dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Rozdział IV: *Trybunał państwa* 21,000 złr. (rząd wnosił 22,000 złr.) uchwalono bez dyskusyi.

Rozdział V: *Rada ministeryalna*; prezydyum ministerstwa wydatków zwyczajnych 143,500 złr., nadzwyczajnych 2,750 złr., (rząd wnosił razem wyd. zwycz. 174,983 złr.); fundusz dyspozycyjny 50,000 złr. (tyleż wnosił rząd); koszta dzienników urzędowych 566,000 złr. (rząd wnosił tyleż); trybunał administracyjny wyd. zw. 113,200 złr., nadzwycz. 13,800 złr. (rząd wnosił razem wyd. zwycz. 128,765 złr.); ogółem przeto w rozdziale tym wyd. zw. i nadzw. 889,250 złr. (rząd wnosił wyd. zw. 892,748 złr.) — Pokrycie wynosi tu 583,000 złr. dochodu brutto z dzienników urzędowych, w czem wniosek komisyi zgodny z projektem rządowym.

Dep. P o r t u g a l l: Odliczywszy kwotę na trybunał administracyjny, a porównawszy etat tegoroczny rady ministeryalnej z etatem r. 1873, przekonamy się, że wzmógł się o blisko 168,000 złr. Podobnie ma się rzecz z innemi rozdziałami. Minister skarbu przy wniesieniu budżetu mówił, że komisya osobna w ministerstwie skarbu zajmuje się zbadaniem sprawy co do zaprowadzenia oszczędności i że już w budżecie tegorocznym zaoszczędziła 5 milionów; mnie atoli wydaje się, że ta komisya jest na to, *ut aliquid fecisse videatur*. Mówca powstaje przeciw ministerstwom bez teki, nie wyłączając prezesa ministrów, i wnosi, aby przynajmniej płace dwu drugich ministrów bez teki w ilości 40,000 złr. pomieścić w dziale wydatków nadzwyczajnych (zamiast zwyczajnych).

Dep. O b e n t r a u t: Ponieważ dziś wybraliśmy komisyę do wniosku Coroniniego, przeto ograniczę się w stawianiu wniosków do budżetu (wiadomo, że deputowany ten już w dyskusyi szczegółowej zapowiedział nieprzeliczony szereg poprawek). Tu jednak wnoszę, aby polecono komisyi budżetowej rozpatrzyć się w budżecie, czy nie możnaby w innych rozdziałach zaoszczędzić jeszcze razem 579,830 złr., któreby przeznaczono wtedy na gratyfikacye dla najniższych kategoryj urzędników.

Sprawozdawca dep. W o l f r u m odpowiada Portugallowi, iż zapomniał widocznie, że od r. 1873 podwyższono urzędnikom płacę, a ztąd etat rady ministeryalnej się zwiększył; co do wniosku zaś o przeniesieniu płac ministrów bez teki do działu wydatków nadzwyczajnych nadmienia, że nie są to ministrowie nadzwyczajni, lecz rzeczywiści, powołani przez Najj. Pana.

W głosowaniu odrzucono wniosek Portugalla. A dalej na wniosek dep. G r o c h o l s k i e g o odbywa się oddzielnie głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym, który to fundusz znajduje przeciwników tylko w Polakach, w stronnictwie prawa, w demokratach i kilku członkach lewicy; głosy te nie wystarczają do odrzucenia tej pozycyi. Cały w ogóle rozdział V przyjęty wedle wniosków komisyi. Rezolucya Obentrauta przekazana komisyi budżetowej.

Rozdział VI: *Kwota na wydatki wspólne* wydatki zw. 76,753,146 złr., którą to kwotę wnosi komisya jako jedną całość, podczas gdy rząd tę samą sumę rozdzielił. Rozdział ten uchwalono bez dyskusyi.

Rozdział VI: *Ministerstwo spraw wewnętrznych;* tytuły 1—6: kierownictwo centralne, policya, dziennikarstwo, administracya polityczna, bezpieczeństwo publiczne i subwencya dla domów podrzutków, wyd. zw. 9,602,600 złr., nadzw. 118,400 złr., czyli razem 9,721,000 złr. (rząd wnosił wyd. zwyczajne 9,648,252 złr. nadzw. 132,544 złr., czyli razem 9,780,796 złr.)

Dep. P f e i f f e r krytykuje ujemnie działalność starostów w Krainie, którzy poświęcają się tylko agitacyom wyborczym i wszelakiemu innemu nadużywaniu władzy, do tego stopnia, że nawet niezawisłość sądów na tem cierpi, a cała praca rzetelna spada na gminy.

Dep. N a u m o w i c z całkiem od rzeczy mówiąc, usiłuje podtrzymać swe inwektywy zeszłotygodniowe przeciw wczorajszéj odpowiedzi Czerkawskiego. Mówca znajduje podporę dla swych wywodów w dziennikarstwie polskiem, które z mowy jego nic nie podało, „bo dzienniki polskie są przeświadczone, że w mowie mojéj ani jota nie jest przesadzona.“ (Ponieważ X. Naumowicz bierze niejako i mnie jako sprawozdawcę na świadka, przeto zastrzedz się muszę, aby zgodność z nim miała być powodem pomijania nieraz milczeniem jego wywodów; lecz nie wypadało mów jego przytaczać bez komentarzów, a w kraju jest on aż nadto znanym, aby twierdzenia jego mogły rościć sobie prawo uznania. Dla Niemców mogły one być argumentami, dla naszych czytelników są tylko tem, czem je p. Czerkawski naznaczył. *(Dopisek sprawozd.)*

Dep. Naumowicz dziwi się, jak można mu brać za złe, że on z powodu niedostatecznej kwalifikacyi języka ruskiego pragnie, aby język r o s y j s k i był w Galicyi urzędowym językiem dla Rusinów, bo takiem samem prawem należałoby się dziwić, że w Austryi język niemiecki jest urzędowym, język Humboldta i Schillera, którzy nie byli przecież Austryakami *(sic!!)*. Wśród dalszych podobnych wywodów przerywa mu wiceprezes W i d u l i c z, prosząc, aby nakoniec już przeszedł do rzeczy. Mowca kończy przemówienie temi mniej więcej słowy: Poważam i kocham naród polski jako wielce ucywilizowany i utalentowany, jako wysoce postawiony w historyi, sztuce i literaturze; inaczej nie mogę, bo to naród bratni; ale nienawidzę przywódzców jego, którzy przeciw nam nienawiść sieją. Ale my nie wyrzeczemy się narodowości naszej, choćby wieki całe walczyć przyszło.

Dep. S t e u d e l wnosi rezolucyę, aby wezwano rząd do jawnego zdania sprawy z użycia funduszu na rozprzestrzenienie Wiednia, nie pojmując, dla czego sprawa trzymana jest w tajemnicy.

Dep. O b e n t r a u t wnosi, aby z kwoty 5,400,000 złr. przeznaczonej na administracyę polityczną wykreślono 25,000 złr. mianowicie z pauszaliów dla namiestnictw.

Dep. H o f f e r popiera Steudla.

Komisarz rządowy S c h r o e t t e r zwalcza wniosek Obentrauta.

Dep. R o s e r wnosi rezolucyę: wezwać rząd, aby surowo karał fałszowanie potraw i napojów i aby publikował wyroki skazujące na karę za to przestępstwo.

W głosowaniu odrzucono wniosek Obentrauta; tytuły 1—6 rozdziału VII przyjęto bez zmiany. Rezolucye wniesione przekazano komisyi budżetowej.

Tytuł 7: budowle publiczne, wyd. zwyczajne 1,148,000 złr., nadzw. 34,000 złr., czyli razem 1,182,000 zł. (rząd wnosił wyd. zw. 1,150,695 złr., nadzw. 39,289 złr., razem 1,189,984 złr.), tudzież tytuł 8: budowle drogowe, wyd. zw. 4,240,000 złr., nadzw. 288,800, razem 4,528,800 złr. (rząd wnosił wyd. zw. 4,306,500 złr., nadzw. 318,800 złr., w czem doliczyliśmy już kredyt dodatkowy, razem 4,625,300 złr.)

W tytule tym znajdują się wiadome już z podanego dawniej preliminarza rządowego pozycye dla Galicyi, razem w ilości 67,100 złr., które jako dość szczupło już obmierzone komisya budżetowa pozostawiła bez zmiany.

Po obszernej dyskusyi, w której różni deputowani bronili swych interesów lokalnych, a dep. L u b i s z a podjął w wniosku swym pozycyę projektowaną przez rząd a skreśloną przez komisyę w ilości 30,000 złr. na drogę z Trinita do granicy czarnogórskiej, w czem znalazł poparcie prezesa ministrów ks. A u e s p e r g a i ministra obrony krajowej bar. H o r s t a, Izba uchwaliła tytuły 7 i 8 wedle wniosków komisyi, a nadto utrzymał się niemal jednogłośnie wniosek Lubiszy, a względnie projekt rządowy co do rzeczonej drogi dalmackiej, także suma tytułu 8 wzrosła do 4,558,800 złr.

Koniec posiedzenia o godz 3 1/2.

— Następne jutro.

Kraków 15 marca. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 14 marca*). Przewodniczy prezydent miasta Dr Z y b l i k i e w i c z; radców obecnych 43.

Prezydent zaprasza Radę na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. arcyksięcia Franciszka Karola, które odbędzie się w sobotę o godzinie 10ej przed południem w kościele N. P. Maryi.

R. m. S a t a l e c k i wnosi, aby wziąść pod obrady jako sprawę naglącą przedmiot dotyczący wydania kaucyi przedsiębiorcy budowy szkół Redykowi.

Przewodniczący oświadcza, że sekcya prawnicza rekurs p. Redyka przeciw zatrzymaniu mu kaucyi już załatwiła. Może więc go przedstawić Radzie do ostatecznego rozstrzygnienia na dzisiejszem posiedzeniu po załatwieniu spraw będących na porządku dziennym.

Dyrektor budownictwa M o r a c z e w s k i przedstawia Radzie do zatwierdzenia plan i kosztorys obliczony w kwocie 105,000 złr. na budowę koszar straży pożarnej i wnosi zarazem imieniem komisyi uporządkowania miasta, aby Rada zezwoliła na rozpoczęcie zaraz robót ziemnych we własnej administracyi.

R. m. G w i a z d o m o r s k i zapytuje, czy kosztorys został sprawdzony przez wydział rachunkowy.

Sprawozdawca wyjaśnia, że kosztorys został przeliczony trzy razy w budownictwie, a zatem odesłanie go do wydziału rachunkowego uważał za zbyteczne.

R. m. D e i c h e s proponuje użycie materyału ze zburzyć się mającego odwachu do budowy koszar.

R. m. Dr W a r s c h a u e r oświadcza, że uderzyła go wysoka cyfra 105,000 złr., jakie gmina ma wydać na koszary. Z doświadczenia wie nadto, że wszystkie budynki miejskie nie bywają budowane za kwotę preliminowaną, lecz że kosztorys zostaje zwykle przekroczony. Pomijając okoliczność, że komisya nie wskazuje funduszu, z jakiego ma być użytą suma na budowę proponowana (pierwotnie bowiem wyznaczono na budowę koszar tylko 50,000 złr. z funduszu pożyczkowego) — uderza go jeszcze ta okoliczność, że Szkoła sztuk pięknych ma kosztować 100,000 złr., a koszary straży pożarnej 105,000 złr. *si licet componere magna cum parvis.* Zwraca przy tej sposobności uwagę, że kosztowność budowli wynikła nie tylko dla większego *areale*, które będzie zajmować, ale z powodu nieodpowiedniego terenu. Była sposobność kupienia odpowiedniejszego gruntu od Librowskich za 15.000 złr., lecz tego nie uczyniono. Oświadcza się dalej przeciw budowaniu we własnej administracyi, a w końcu zapytuje, czyli cegła zakupiona wcześnie i leżąca przez zimę pod gołem niebem, a przeto narażona na wszelką wilgoć, nie stanie się powodem wilgoci w budynkach, które mają być z niej stawiane.

Prezydujący wyjaśnia, że Librowskich realność obejmująca 700 sążni □ nie wystarczała na pomieszczenie straży pożarnej, a była droższą, niźli realność na „Kotłowem“, gdzie strażnica obecnie będzie budowaną. Ta ostatnia bowiem realność obejmuje 1400 sążni powierzchni, za które gmina zapłaciła tylko 10,000 złr. Nadto wyjaśnia prezydujący, że mylne jest twierdzenie p. Warschauera, jakoby przy wszystkich budowlach przekraczane były kosztorysy, gdyż w ostatnich czasach nigdzie to nie nastąpiło, a przy niektórych nawet mniej wydano. Jedynie szkoła kazimierska może więcej

Część literacko-artystyczna.

Z WYSTAWY

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

(Dokończenie).

Kiedy jeszcze gościł w salach Wystawy obraz Siemiradzkiego, tłum patrzących znużony widokiem rzymskich bachanalij zwykł się był zwracać do obrazu wiszącego naprzeciw. Jakaś dziwna siła przyciągała tu widzów i niedziw, bo to owe zwodnicze Rusałki, które pieśnią wabią młodzieńców nad brzeg jeziora, a niknąc w zaroślach wciągają ich w głębinę.

Nęcące to zjawisko, romantyczny mit nieraz zajmował poetów, ale trudno o piękniejszą ilustracyę legendy ludowej nad obraz p. Pruszkowskiego. W koło jeziora zarośniętego szuwarem, a otoczonego szerokolistną drzewiną czuć ciepło letniego wieczora, z po za drzew i krzewów wygląda księżyc i srebrne rzuca światło. W taki wieczór, w takim ustroniu któż niemarzy o miłości, jeśli jeszcze młody, któż zdoła się oprzeć śpiewom Syreny, jeźli się zabłąka w to ustronie czarownych zjawisk, choćby miał iść na pewną zgubę. Wśród gęstwiny zarośla pokrywającego źwierciadło wody stąpają, lekko, przesuwają się tajemnicze owe Rusałki w wieńcach z kwiatów wodnych i trawy, usta na wpół otwarte, pierś wzdęta świadczy, że śpiew zwodniczy nieustał, a śpiewając uśmiechają się zalotnie. Zjawisko tem bardziej łudzące, że Rusałki p. Pruszkowskiego jak są przybrane w strój wieśniaczek ruskich, w koszule wyszywane o szerokich rękawach w barwiste spodniczki, tak i postawą niezdradzają się wcale, że ich mieszkanie podwodne a łoże na dnie jeziora. Nie są to ondyny z galarety i piany wodnej, ale krąży w nich krew i rumieniec krasi lica, są to dziewoje ruskie może zbyt choże i zdrowe na boginki wodne, mityczne istoty. Nie samym śpiewem zdolne pociągnąć w toń marzycieli, ale ziemską urodą uwieść strzelca z pobliskiego boru lub pasterza z tej oto dąbrowy. Ducha demonicznego jednak tych niedość wiotkich i powiewnych nimf naznaczył artysta; gdyż na powierzchni wody widać rękę topielca, którego Rusałka przed chwilą wtrąciła na dno jeziora.

P. Pruszkowski w obrazie tym złożył dowód, że umie nietylko wszelkie trudności techniczne przełamać, ale, że umie rozlać harmonię i wstrzymać się od tego popisu orginalnością, który dziś jest w modzie, od tej przesady, jakiej uległ, gdy malował głowę Chrystusa wbrew wszelkim tradycyom malarstwa religijnego, kiedy duchową potęgę bóstwa chciał oddać herkulesowemi rozmiarami i siłą fizyczną. Rusałki należą do rzadkich dziś zjawisk, jakiemi bywają obrazy poetyczne, idealizujące naturę i umiejące dostroić drzewa, niebo i wodę do tonu malowanej pieśni, romantycznej legendy.

Jest też to obraz romantyczny w poetycznem i literackiem znaczeniu tego słowa. Czy autor chciał mu przeciwstawić reminiscencyą klasycyzmu, gdy po Rusałkach przysłał Nimfy wodne? Nie sądzimy, bo niezachował w Nimfach żadnych reguł szkoły klasycznej. Efektowne to wprawdzie malowidło, tłem jaskrawem i żywem przypominać może niektóre freski odkopane w Pompei lub Pałacu Cezarów, ale z bliska zdradza wady dzisiejszego realizmu. Kształtem zdaje się być przeznaczonym na supraportę, a siła kolorytu zyskałaby na oddaleniu, znikłyby bowiem wady rysunku przechodzące w zagadki anatomiczne i szczegóły rażące, których niewynagradza śmiałość pędzla, z jaką rzucony ten wieniec z kwiatów i nimf pływających nie nad wodą, ale które toną w jakiejś lazurowej przestrzeni. Mniejsza o to, że trudno sobie zdać sprawę nad jakiem one unoszą się żywiołem, czy ten szafir ma być morzem, czy obłokami. Fantazya artysty niechciała się niczem krępować, aby ulecieć w nadpowietrzne sfery, a jednak z ziemi przeniosła tam bardzo ziemskie i cielesne cechy. Po miłem wrażeniu, jakie sprawiają Rusałki przykro odbijają Nimfy. Nieodnajdujemy tutaj ani poprawnego rysunku, ani tych zalet technicznych, jakim odznacza się poprzedni obraz, tem mniej zaś owej harmonii i poezyi — jest to tylko wybryk fantazyi. Brawura podobna wszelkich reguł bywa dziś w modzie, lecz przebaczyć można wielkim malarzom, którzy rzucają każdy kaprys swej palety w świat, pewni że będzie pochwycony — dla młodych artytów jest to niebezpieczna zabawka.

Naprzeciw Rusałek, które już podobno znikły z wystawy, zawieszono obraz podobnego układu i rozmiarów. Jest tu także woda, a nad nią drzewa i błękit nieba i kwiaty polne, lecz w rzece miasto tajemniczych dziewic pluskają się chłopcy wiejscy. Pierwsza to praca p. Kazimierza Pochwalskiego, ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a takiego wstępu i popisu powinszować możemy. Wszystko tu świadczy o sumiennych studyach zarówno krajobrazu, jak studyach anatomicznych i traktowania ciała, a nadto o dobrym kierunku pod względem kompozycyi. Chłopcy kąpiący się przywodzą na pamięć owych Murilowskich chłopców zajadających owoce, którzy są klejnotem kilku europejskich galeryj. Jeśli początkujący artysta wziął sobie ten wzór, to podobne naśladownictwo przynosi chlubę, a przyznać trzeba, że z jednaką starannością zajmował się krajobrazem co figurami chłopiąt. Pod pierwszym względem może szczegóły nieco zanadto wykończone i nieco jaskrawe i niebo za szafirowe i liście zbyt szmaragdowe i bielizna za biała, zwłaszcza że odbija od czerwonej chusty. Zbytek wykończenia akcesoryów bywa często przeszkodą, aby w obrazie wspólny zapanował ton. Fizyonomie chłopców pełne figlarności, a skład ciała widocznie z natury studyowany. Najlepszym jest ten chłopak, co powyżej kolan stoi w wodzie, lecz chcąc oblać wodą swego towarzysza suszącego się na brzegu, zgina się naprzód. Obraz ten dobrze wróży o zdolnościach p. Pochwalskiego, zwłaszcza że stanowi jakby przejście od studyów akademickich do samodzielnej kompozycyi.

P. Malczewski powróciwszy z Paryża, złożył nam dowód postępu, jaki osiągnął w czasie tego pobytu. Dwie jego głowy charakterystyczne odznaczają się wśród wielu typów i głów niezmierną siłą. Kabil o brunatnej skórze, podniesionych policzkach, iskrzących oczach i wyszczerzonych zębach jest widocznie portretem. Głowa ta syna pustyni zdaje się wychodzić z ram i choć kto nie miał sposobności spotkać ludzi tej rasy, uderza podobieństwem i prawdą. Nie małe to zaś zadanie oddać taką cerę, w której skład tyle wejść musiało farb, od sinych, czerwonych, aż do ciemnej i czarnej. Pod powłoką bronzową znać bowiem każdą żyłkę i krew pod skórą brunatną. Znahor ukraiński tego samego artysty nie jest tylko piękną głową starca, ale zarazem ma wyraz natchnienia i ducha proroczego w podniesionych do nieba oczach, w natężonych muskułach twarzy, nawet w tych siwych włosach, które się wokoło głowy rozwiały.

Z pośród portretów i typów odznacza się starzec

kosztować, lecz przy starych budowlach trudno naprzód ściśle oznaczyć, ile koszta przerobienia będą wynosiły. W końcu wyjaśnia, że nie cała budowa, ale tylko roboty ziemne zamierza komisya na jego wniosek budować we własnej administracyi, aby teraz na przednowku dać zarobek biednej ludności.

(Dokończenie nastąpi).

Gazeta Lwowska pisze: Donieśliśmy, że Wydział krajowy wysłał na pogrzeb śp. arcyksięcia Franciszka Karola deputacyę, do której należeli: Marszałek hr. Ludwik Wodzicki, jego zastępca w Wydziale, p. Oktaw Pietruski i członek Wydziału hr. Władysław Badeni. Deputacya ta miała wziąć udział na pogrzebie a zarazem złożyć u stóp tronu adres kondolencyjny. Zdawało się, że ostatniej misyi nie będzie mogła osobiście dopełnić, gdyż Najj. Pan z powodu zgonu najdostojniejszego Ojca swojego nie udziela audyencyi cały tydzień bieżący. Najj. Pan jednak dowiedziawszy się o tem, raczył najłaskawiej wyznaczyć deputacyi galicyjskiej wyjątkową audyencyę w dniu pogrzebu, we wtorek o godzinie 12tej w południe. Uwiadomienie o wyjątkowej audyencyi otrzymali członkowie deputacyi tak późno, że o godzinie oznaczonej tylko p. Marszałek zdążył do sali audyencyonalnej. Najj. Pan, którego szczególnej łaskawości doznała deputacya już w samym fakcie wyznaczenia wyjątkowej audyencyi w dzień pogrzebu, raczył najłaskawiej wstrzymać audyencyę do godziny 12½, ażeby deputacya mogła stanąć w komplecie. O tej godzinie stanęła też deputacya w komplecie przed Najj. Panem, a hr. Ludwik Wodzicki odczytał adres kondolencyjny, wystosowany przez Wydział krajowy w imieniu kraju. Najj. Pan wzruszony tym objawem lojalności naszego kraju i jego przywiązania do domu cesarskiego, wyraził deputacyi serdeczne podziękowanie, upewniając ją, że zawsze był przekonany, iż kraj nasz żywi te uczucia dla tronu i dynastyi, co mu sprawia tem większe zadowolenie, ile że zawsze całem sercem pracował nad wytworzeniem takiego stosunku między Galicyą a koroną. Potem raczył Najj. Pan rozmawiać najłaskawiej i najuprzejmiej z członkami deputacyi, podnosząc z wdzięcznem uznaniem, jak daleką i pełną trudów podróż odbyli i opowiadając szczegóły o tak bolesnym dla swego serca synowskiego wypadku śmierci w domu monarszym. Żegnając deputacyę z szczególną łaskawością, Najj. Pan ponownie i serdecznie podziękował za udział kraju w chwili smutku i żałoby.

JCK. Ap. Mość polecić raczył najłaskawiej, aby w imieniu jego wyrażone zostało najwyższe podziękowanie Reprezentacyi gminy miasta Lwowa, za wyrazy głębokiego współczucia i żalu, zaniesione z powodu zgonu JCW ś. p. arcyksięcia Franciszka Karola.

Namiestnictwo wyznaczyło nowy termin ściślejszego wyboru członka Rady państwa z miasta Lwowa na d. 21 marca.

Wiedeń 14 marca. *Reichsrahts-Corresp.* ogłasza dodatkowo sprawozdanie z posiedzenia budżetowego delegacyi austryackiej d. 11 b. m., w którem daje przybliżająco dokładny obraz oświadczeń hr. Andrassego. Sprawozdanie to brzmi jak następuje:

Na zapytanie del. Demla, jakiej niespodzianki należy się obawiać dla monarchii, szczególnie ze względu na Bośnię i Hercegowinę, oraz ze względu na stosunki tych krajów do Serbii, a w końcu co do ustroju Bułgaryi, — odpowiedział hr. Andrassy:

Jeżeli dobrze zrozumiałem zapytanie, Dr. Demel chce wiedzieć, co ja w mej mowie rozumiałem pod niespodziankami, ponieważ w tem widziałby powód do udzielenia kredytu. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę. że w wyjaśnieniach moich przytoczyłem wszystkie motywa przedłożenia. Wzgląd na możebne niespodzianki był jednym z tych motywów, ale nie motywem jedynym. Trudno jest wyrazić się dokładniej; wyraz „niespodzianka" określa właśnie te wypadki, które przewidzieć się nie dadzą. O ile jednak będę mógł, zapuszczę się w szczegóły. Niespodzianką byłoby np. gdyby w bliskości naszej, może właśnie wskutek pewnych objawów w Austro-Węgrach, podjętą znowu została idea, która właściwie dała pobudkę do rozruchów na Wschodzie, mianowicie gdyby przez wejście ochotników, przez powstanie na wewnątrz, przez pragnienie mieszkańców nie mających posiadłości pozbycia się właścicieli gruntowych, wprowadzono nagle na scenę przyłączenie Bośni i Hercegowiny do Serbii lub Czarnogóry. Lecz są jeszcze inne niespodzianki, jakkolwiek nie prawdopodobne, zawsze jednak możebne. Przypuśćmy np. — do czego wreszcie dziś nie ma powodu — że kongres nie przyjdzie do skutku. Wogóle, powtarzam, możebność niespodzianek była jednym z motywów przedłożenia o kredycie. Dalszym motywem jest obawa, aby zalety organizacyi naszej armii nie stały się w żadnym razie illuzorycznemi, ponieważ przy naszych urządzeniach konstytucyjnych każdy obliczyć może, że w razie potrzeby tygodnie miną zanim uchwalony zostanie kredyt, nie mówiąc już o przeprowadzeniu mobilizacyi. Wobec dzisiejszego sposobu postępowania militarnego, kiedy akcya prawie już z góry jest rozstrzygnięta szybkością, z jaką można w masie ukazać się na pewnym punkcie, znaczyłoby to już z góry zwichnąć możebność rezultatu, gdyby wszelki środek nawet w razie potrzeby, czyniono zawisłym od poprzednich długich rozpraw.

Dalszym motywem przedłożenia o krydycie była obrona naszej godności jako wielkiego mocarstwa, zabezpieczenie naszego prawa stanowienia o sobie wobec wszelkich ewentualności. Gotowość finansowa jest rzeczą najmniejszą, czego rząd domagać się może. Gdybyśmy tego żądać nie mogli, natenczas nie pozostałoby nic innego, jak żądać samej mobilizacyi. Uczynić to jednak już dziś, znaczyłoby to wyrzucić miliony bez potrzeby, za co rząd niemógłby wziąć na siebie odpowiedzialności.

To co rząd dziś robi, robi w interesie pokoju, a nie w interesie wojny. Akcyą w interesie wojny byłaby już sama mobilizacya; akcya w interesie pokoju zasadza się na gotowości, na możebności wybierania swobodnego między wojną a pokojem. Rząd występuje, powtarzam, z żądniem tem dopiero teraz, kiedy mogę to z zadowoleniem powiedzieć, z wstrzemięźliwością bezprzykładną w Europie nie wydał ani grosza w chwili, gdy mniej interesowane Włochy od kilku miesięcy trzymają armię swoją na stopie wojennej, a teraz w mowie tronowej zapowiedziano podwyższenie siły zbrojnej. U nas coś podobnego się nie stało, ponieważ przekonany byłem, że ofiary jakie reprezentacye poniosły na organizacyę i utrzymanie naszej armii, muszą się wyrównać przez unikanie wszelkich niepotrzebnych wydatków na mobilizacyę.

Przekonanie to żywią jeszcze dziś; atoli gotowość, jakiej żądam, jest niezbędnie potrzebną, jeżeli wszystkie korzyści osiągnięte przez ofiary poniesione dla armii, nie mają być stracone w danej chwili przez stratę czasu.

Kwestya Bośni przedstawia się w pierwszym rzędzie właściwie w tem, czy może zajęcie jej nie jest celem kredytu. Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że zajęcie to nigdy nie było celem naszej polityki i dziś nim nie jest. Dopóki Turcya będzie w stanie kraje te posiadać i niemi rządzić, dopóki jest nadzieja, że z stosunków tamtejszych nie może lub nie musi wyrodzić się dalszy ciąg lub wznowienie onych zaburzeń, których wpływ tak nieprzyjemnie daje nam się czuć dotychczas, dopóty musi być dążeniem rządu unikać wszystkiego, co mogłoby prowadzić do zaboru posiadłości. Uważałbym to jednak za politykę szkodliwą interesom państwa, gdybym dziś miał oświadczyć, że środek ten obrony interesów naszych i ewentualnego rozwiązania kwestyi w duchu dla nas korzystnym, wśród wszelkich okoliczności zostaje wykluczonym. Oświadczenie takie byłoby bądź co bądź nagrodą dla wszystkich tych, którzy dążą do rozwiązania w innym duchu.

Zresztą w odpowiedzi szan. mówcy pozwolę sobie zadać pytanie: jak przedstawia sobie ze swego stanowiska interesa monarchii w tych krajach? Przyznawszy, że byłoby to przeciwne naszym interesom widzieć te kraje połączone z Serbią lub Czarnogórą, — gdyby się jednak dalej pokazało, że zaprowadzenie samorządu mało daje widoków trwałości, ponieważ takiemu rozwojowi brak jest warunków wskutek szczupłego obszaru i wskutek antagonizmu mieszanej ludności, — gdyby się dalej pokazało, że Turcya nie jest w stanie utrzymać te posiadłości w dawnym związku — gdyby w ten sposób wykluczoną została nadzieja stosunków obiecujących trwałość i spokój: cóż się wtenczas ma stać?

Zresztą jak długo istnieje możebność, że kongres rozwiąże kwestyę tę w sposób, że w następstwie interesa nasze nie będą narażone, okupacya nie może być zamiarem rządu. W żadnym razie niema ona najmniejszego związku z żądanym kredytem, co już samo wypływa z żądanej sumy, która na ten cel byłaby zbyt wysoką.

Na zapytanie Dra Giskry: Jakie to są owe punkta, dla których musielibyśmy chwycić za broń, odpowiada

Hr. Andrassy: Czy Wasza Exc. sądzisz, że gdybyśmy dziś podnosili kwestye, z których musimy zrobić *casus belli*, dopomoglibyśmy przez to do utrzymania pokoju? Czy wzmocniłoby to stanowisko monarchii na kongresie wobec innych mocarstw? Z pewnością nie; mocarstwa co do tych punktów powiedziałyby: punkta te wzięły Austro-Węgry na siebie, nie potrzebujemy się o nie troszczyć, są one ich rzeczą, niech ich bronią. W ogóle uznaje hr. Andrassy, że delegowani powinni i mają prawo znać szczegółowo nasze interesa, jak je rząd pojmuje. Lecz z drugiej strony znów delegowani niewątpliwie przyznają, że sformułowanie takie gdyby było ogłoszone, albo nabrałoby cechy ultimatum, lub gdyby istotnie nie zostało utrzymanem, musiałoby być uważane za gadaninę wobec delegacyj. Przypuściwszy przeto, że mielibyśmy rękojmię dyskrecyi, do dokładnego przedstawienia tych punktów o tyle mniej jest gotów, że uważa takowe za leżące w interesie rządu. Mianowicie przyznaje zupełnie, że obraz polityki naszej bez zupełnej znajomości stosunków wcale nie jest korzystny. Oczywiście to rzeczy nie rozstrzyga. Nigdy jako celu swej polityki nie brałby tego, aby była popularną i podobała się chwilowo. Zawsze się zapytuje, jaki będzie wynik i w tem znajduje dla siebie uspokojenie wobec chwilowych zarzutów. Postępowanie to nazywają tajemniczością i przytaczają za przykład Anglię, która głośno swe interesa przedstawia. Raz ofiarował w tej mierze jednemu z delegatów zakład, że jeśli kiedy przyjdzie do zajścia między Anglią a Rosyą, to właśnie nie o te punkta, na które w ogłaszanych aktach tak ostentacyjnie kładą nacisk. Dziś ani kanał Suezki, ani posiadanie Dardaneli nie jest kwestyonowane, a przecież stosunek między Rosyą a Anglią nie jest niezamącony.

Gdy del. Klier podniósł jeszcze kwestyę ściślego określenia interesów i dodatkowo zapytał, czy znała je Rosya jeszcze przed wojną, zabrał głos

Hr. Andrassy do obszernej mowy, w której powiedział mniej więcej co następuje: Zawiadomienie o naszych interesach istotnie nastąpiło. Złą byłoby polityką, gdyby rząd po prostu dopuścił wojnę, nie zwróciwszy równocześnie uwagi na interesa, których uwzględnienia musi się domagać. Forma w jakiej się to stało, niemogła być jednak taką, abyśmy się z Rosyą porozumieli, jakie nowe ustroje mają być wypływem wojny. Zarzut, jakiby z tego powodu można zrobić rządowi, że nie przewidział nowych ustrojów i nie uregulował ich pozytywnie, odpieram po prostu tem, że określenie rezultatów wojny było tylko wtedy możebnem, gdybyśmy się byli z Rosyą porozumiewali o podział Turcyi. Atoli tego stanowiska ani myśmy nie zajęli, ani Rosya, a skoro wypadek ten nie zaszedł i co więcej, skoro rozwój Wschodu przedstawialiśmy wewnętrznej przewadze tamtejszych ludów, nie można więc było z góry dodatnio oznaczać rezultatów wojny. Określenie naszego stanowiska ograniczyć się przeto musiało do tego, aby jasno widzieć, na jakie następstwa wojny niemoglibyśmy się zgodzić. Jasnego poglądu na rzecz nie brakowało nam wcale; niestety minister nie może sformułować tych następstw wojny, które uważa za przeciwne naszym interesom, ponieważ wydział nie dał mu potrzebnej rękojmi, że tajemnica będzie zachowaną. Jedno tylko może powiedzieć, co uważa, iż się nie sprzeciwia naszym interesom. Jestto usunięcie stosunku, w jakim państwa lenne Turcyi zostawały do Porty.

Już nie jednokrotnie oświadczył, że ani odwagi ani chęci niema, obstawania za *status quo* Turcyi. Powód tego leży głównie w uznaniu, że stosunek lenny wspomnianych krajów nie da się utrzymać, oddawna jest on illuzoryczny, a zawsze był przyczyną, że ilekroć wybuchło bodaj najmniejsze zajście w którejkolwiek prowincyi tureckiej, zaraz groziło europejskiemi zawikłaniami.

Jeśli na jakimkolwiek punkcie granicznym spierali się pasterze o pastwisko, jeżeli chrześcianin zabił muzułmanina lub odwrotnie, groziło zaraz zajście powszechne, a kwestya ta przez długi czas zajmowała dyplomacyę. Księga czerwona dostarcza w tej mierze illustracyj. Powodem tego były obok wcale nie wzorowej administracyi, także stosunki krajów lennych do Porty. Dążenie utrzymania ich było oddawna niebezpieczeństwem dla Turcyi a znakomici mężowie stanu, jak Ali i Fuad uznali, że stały się one głównym powodem osłabienia Turcyi. Wszelki ruch na wewnątrz, wywołany złą administracyą, wszelkie zajście między chrześciańskimi a muzułmańskimi poddanymi Porty, potęgowało się natychmiast przez natychmiastowe wmieszanie się krajów lennych, a najmniejszy powód groził wywołaniem całej kwestyi wschodniej.

Jasną było rzeczą, iż wśród takich stosunków Turcya pozostać mogła nienaruszoną tylko tak długo, dopóki jej kraje lenne nie połączą się z sobą i z chrześciańskimi poddanymi Porty do wspólnej akcyi, że od chwili, gdy obce mocarstwo, choćby o wiele mniejsze od Rosyi, stanie na czele takiej koalicyi, Turcya w dotychczasowej formie jest nie do utrzymania.

Jak dla Porty, tak i dla jej krajów lennych stosunek ten był zgubnym. Te ostatnie wskutek ustawicznych ruchów w sąsiedztwie odciągane były od wewnętrznego rozwoju i zachęcane od aspiracyj, które przechodziły ich siły i kazały ich posłannictwa szukać nie w naturalnym wewnętrznym postępie, lecz w nowym ustroju Wschodu. Ponieważ traktaty z r. 1856 wszelką interwencyę zbrojną, nawet ze strony Porty czyniły zawisłą od zezwolenia mocarstw na traktacie podpisanych, a takowego nigdy nie można było uzyskać, przeto krajom lennym pomimo ich słabości zapewnioną była nietykalność na wszelki wypadek, a komplikacyom, które zły wpływ wywierały na nasze stosunki, nie można było położyć końca. Monarchia, jakkolwiek kraje te były małe, nie mogła w razie zajścia stanąć wobec nich jako mocarstwo wielkie, gdyż traktaty zasłaniały je jakby tarczą, po za którą można było znaleść całą Europę, prawdopodobnie zaś jedno lub więcej mocarstw.

Stan taki podtrzymywać, bronić go, nie mógł mowca uważać za zadanie nasze; przeciwnie uważał to za nasz interes torować drogę do jego usunięcia. Takiem przekonaniem powodował się w kwestyi traktatu handlowego z Rumunią, takiem zapatrywaniem kierował się w kwestyi niepodległości Czarnogóry. Jeżeli w kwestyach tych nie występował więcej stanowczo, nie było to od niego zawisłem. Wie on dobrze, że minister nie powinien się dać sprowadzić przez opinię codzienną na inny kierunek od tego, jaki uważa za skuteczny; atoli niemożebnem jest także żądać, aby walcząc z prądem opinii publicznej osiągnął te same rezultaty, jakieby mógł osiągnąć, gdyby był przez nią wspierany. W każdym razie w niepodległości tych krajów nie widzi nic, coby się sprzeciwiało naszym interesom, jeżeli takowa nastąpi nie jednostronnie przez *fait accompli*, lecz przez fakt europejski pod sankcyą wielkich mocarstw.

Na pytanie del. Sturma, czy z kredytu porobione być mają zakupna dla armii, które i tak byłyby przeprowadzone bez faktycznej mobilizacyi, odpowiedział hr. Andrassy, nietylko stanowczem zaprzeczeniem lecz dodał jeszcze oświadczenie, że armia zaopatrzoną jest we wszystko najzupełniej; nie jesteśmy w tem położeniu co Anglia, która w takim wypadku musi dopiero zakupywać cały materyał.

Na pytanie del. Dr Kurandy, jaki był cel zamierzonej w r. 1877 częściowej mobilizacyi — przyczem mowca uznał, że minister unikając faktycznego wykonania tego kroku, wielką położył zasługę pod względem finansów — odpowiedział

Hr. Andrassy obszernem wyłuszczeniem ówczesnej sytuacyi. Uczyniono z tego powodu rządowi zarzut chwiejności. że starał się przygotowywać środek, który później nie wszedł w wykonanie. Faktycznie miały się rzeczy tak: W lipcu z. r. doszła wojna do zenitu, który wskazywał możliwe rozstrzygnięcie. Stać się mogło jedno z dwojga, albo Rosya zwycięży, a wtedy powstanie chrześcian zagroziłoby mahometańskim posiadaczom w Bośni, albo zwycięztwo Turków mogło posłużyć do mordowania chrześcian. W obu razach rząd musiał być gotowym utrzymać powagę monarchii i przeszkodzić wybuchnąć mogącym w najbliższym naszem sąsiedztwie rzeziom, któreby się na ludności naszej odbić musiały. Mówca przeto — i za to przyjmuje on odpowiedzialność na siebie — prosił swoich kolegów ministrów, aby się starali wreszcie zapewnić sobie możność finansową podobnego środka, iżby wykonanie jego w razie potrzeby nie przewlekło się z braku funduszu. Uchwałę powzięto i środki pieniężne zostały zapewnione. Zasada rządu pozostała jednak niezmienna, nieobciążania monarchii niepotrzebną mobilizacyą. W przewidzeniu, że jeżeli Turcya wogóle zdolną jest stawić opór, rozstrzygnięcie odwlec się musi do dłuższego czasu, starał się (hr. Andrassy) nie o natychmiastowe dostarczenie zażądanej sumy, lecz o jej zapewnienie. We dwa dni później nastąpiło zwycięstwo tureckie pod Plewną i jasnem było, że rozstrzygnięcie przewlec się musi długo. Skutkiem tego było, że pieniędzy nie brakło, lecz państwo ani grosza z nich nie wydało.

Rzecz tak więc stoi, że gdyby rząd bardziej miał na względzie pozór następstw niż interesa państwa, częściowa mobilizacya byłaby wówczas nastąpiła faktycznie. Kosztowałaby ona do dziś dnia 50 do 60 milionów, a więc prawie tę sumę, której zapewnienia dziś rząd domaga się. Wydatek ten został oszczędzony, gdyż rząd wychodził zawsze z tego punktu zapatrywania się: Jeżeli monarchia skutkiem stosunków niezależących od nas, utrzymywać ma wielką armię i łożyć na nią od lat wielu wielkie ofiary pieniężne, obowiązkiem jest rządu oszczędzić jej przynajmniej ciężary zbytecznej mobilizacyi i wystąpienia. W istocie minęła wtedy potrzeba takiego środka, rozstrzygnięcie odwlekło się i teraz nastąpiło zawarcie pokoju, a rząd znowu znalazł się w położeniu postarania się o gotowość finansową. Co jednak w przeszłości tłomaczonem było jako chwiejność i chęć paradowania, nie jest ani pierwszem, ani drugiem, tylko dowodem sumienności, za który jeżeli nie na wdzięczność to przynajmniej na zarzut nie mniemał zasłużyć.

Na zapytanie del. Dr Kurandy co do postawy innych mocarstw na kongresie, a szczególnie Niemiec, jak również domniemanych sprzymierzeńców, odpowiedział hr. Andrassy, że nie może się odważyć naprzód oznaczać postawę innych mocarstw. O postawie Niemiec, ks. Bismarka tyle powiedział, ile uznał za dobre, i mowca musiałby się w szczególnem sobie samemu przedstawić świetle, gdyby chciał bliżej określać stanowisko kanclerza niemieckiego, niż to sam ks. Bismark uczynił. Co się tyczy pytania o sprzymierzonych, musi zapytać Dr Kurandy, czy w razie, gdyby które państwo przybyło z sprzymierzeńcami, kongres byłby możliwym? Nie może przeto uwzględnić tego pytania. Może jednak dać odpowiedź, że w każdym razie większe są widoki, że również inne mocarstwa ujmą się za naszemi interesami, jeżeli się okażemy gotowymi i zdolnymi tak się postawić, jak gdyby było przeciwnie.

— Wydział budżetowy delegacyi austryackiej i wydział wojenny delegacyi węgierskiej odbyły wczoraj posiedzenia, na których obradowano nad wydatkami nadzwyczajnemi na wojsko w pierwszej połowie b. r. i takowe przyjęto.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 marca.

Jutro odbędzie się o godzinie 10ej z rana w kościele N. Maryi Panny uroczyste żałobne nabożeństwo z powodu zgonu ś. p. Arcyksięcia Franciszka Karola.

— Marszałek hr. Ludwik Wodzicki, przejechał dziś rano przez Kraków, wracając z Wiednia. Namiestnik hr. Potocki ma przybyć z Wiednia do Krzeszowic i tam parę dni zabawić.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: p. A. z Nakwaskich Dzierzbicka 4 złr. 58 cnt.; składka w katedrze przemyskiej (do której przyczynili się X. Ziemiański i XX. Wikaryusze po 5 złr) 38 złr. 45 cnt.; pp. M. Micewska i Julia Jaroszyńska po 10 złr.; Byszewscy 2 złr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi złożyła p. A. z Nakwaskich Dzierzbicka 4 złr. 58 cnt. Dziś odsyłamy do Konstantynopola drugą składkę w ilości 561 złr. 48 cnt.

— Na sarkofag dla złożenia w nim zwłok śp. Lucyana Siemieńskiego, w grobach na Skałce, złożyła p. A. z Nakwaskich Dzierzbicka 4 złr. 58 cnt.

— Prezesowa Towarzystwa dam Śgo Wincentego a Paulo w Krakowie hr. Zofia Wodzicka przesłała w d. 7 b. m. telegram do X. kardynała prymasa Ledóchowskiego z prośbą, aby raczył złożyć u stóp Jego Świątobliwości Leona XIII od tegoż Towarzystwa hołd czci, miłości i posłuszeństwa dla najwyższej Głowy Kościoła. X. kardynał prymas odpowiedział listem, w którym mówi, że na posłuchaniu u Ojca Śgo wyraził powierzoną mu prośbę, i że Leon XIII najłaskawiej przyjąwszy zapewnienie tych pobożnych uczuć dziękuje za ten dowód przywiązania do Stolicy Piotrowej i do Namiestnika Chrystusowego i przesyła Paniom Towarzystwa Śgo Wincentego w Krakowie i ich pracom apostolskie błogosławieństwo, ufając, że błogosławieństwo to stanie się dla nich nowym bodźcem do wytrwania w dobrem.

— Jak co rok o tej porze, tak i obecnie prof. Dr Janikowski będzie miał trzy wykłady popularne bezpłatne o ratowaniu osób na pozór zmarłych lub nagłą utratą życia zagrożonych, a w szczególności o ratowaniu utopionych, zaczadzonych, uduszonych, zmarzniętych, oparzonych, otrutych i pokąsanych przez zwierzęta wściekłe. Wykłady te przypadają co niedziela dnia 17, 24 i 31 b. m., od godziny 12ej do 1ej w południe w t. z. *Collegium minus* czyli dawnej Bursie muzycznej, przy rogu ulicy Gołębiej i Jagiellońskiej.

— Pomiędzy młodzieżą szkolną rozeszła się wiadomość, że tegoroczny egzamin dojrzałości odbędzie się dopiero w połowie lipca. Taki przynajmniej termin zamierza naznaczyć Rada szkolna krajowa. Nie potrzebujemy dowodzić, jak postanowienie podobne byłoby niezgodne ze stosunkami miejscowemi. Po całorocznej pracy nauczyciele mieliby o cały miesiąc krótsze wakacye, a młodzież szkolna zmuszoną byłaby wśród największych upałów lipcowych odbywać najważniejsze egzamina. Czy nie należałoby więc, jak zresztą dawniej bywało, naznaczyć późniejsze termina w Jaśle, Wadowicach, Rzeszowie i t. d., gdzie znaleść można więcej świeżego powietrza, tak niezbędnego do wypoczynku po pracy. Mamy nadzieję, że Rada szkolna zechce przy swojej uchwale uwzględnić stosunki miejscowe miasta naszego.

— Dziś umarł Józef Schätzel, adwokat, niegdyś radca sądu krajowego.

— Wczoraj umarł tu wysłużony kapitan wojsk austryackich Antoni Badiura, licząc lat 76. Znany on był w mieście naszem mianowicie między ludem, gdyż jakąś maść żywiczną wyrabiał jako lekarstwo no rany, reumatyzmy i różne dolegliwości, a której ubogim bezpłatnie udzielał. Słowianofil w czystem znaczeniu tego słowa, przesłał on znaczne zapasy swojej maści do szpitali na teatr wojny.

— Dowiadujemy się, żę w d. 1 marca zakończył życie w Sojkach w Królestwie Polskiem Ferdynand Zaremba Cielecki, właściciel dóbr na Podolu galicyjskiem, który od lat wielu przemieszkiwał w Krakowie.

— We wtorek odbył się u hr. Alfreda Potockiego w Wiedniu wieczór, na który zaproszonych było około 40 osób. Między zaproszonymi byli: prezes ministrów ks. Auersperg, ambasador rosyjski Nowikow z żoną i córką; ambasador francuski p. Vogué, poseł duński p. Falbe, marszałek Galicyi hr. Ludwik Wodzicki, księstwo: Croy, Lichtensteinowie, Schwarzenbergowie; hr. Clam-Gallas z żoną i inni.

Arcyksiążę Rudolf wywarł, jak donoszą dzienniki, podczas pobytu swego w Berlinie, bardzo korzystne wrażenie. Serdeczne przyjęcie jakiego tam doznał, będące świadectwem dobrych stosunków między Berlinem a Wiedniem, przypisują przedewszystkiem urokowi jego osoby. Cesarz Wilhelm szczególnie rad był swemu dostojnemu gościowi; w wesołym był humorze, ilekroć z nim rozmawiał i wyrażał się o nim jak najpochlebniej. Szczególne temu przyjęciu nadała piętno ostentacyjna uprzejmość księcia Bismarka, który jak wiadomo, nie lubi etykiety i mało się tro-

---

p. Wacława Koniuszki, który lubo nie jest wyrazistym, ma zalety w układzie, w sposobie traktowania ubioru i akcesoryi z pewną powagą i spokojem.

Jednym z pociągających obrazów jest Kowalskiego „Transport na Sybir". Po Grotgerze i jego „Pochodzie" pędzel mógł wypaść artyście z ręki, gdy podobny podjął temat. Któż bowiem zdoła jak Grotger rozlać tyle boleści i grozy, tyle srogości natury połączyć z okrucieństwem ludzi, których tam jeden tylko przedstawia sołdat i tego systemu, którego symbolem tam pies. P. Kowalski nadał tło szare, melancholiczne, ponurego nieba i dalekiej płaszczyzny. Kibitka o trzech koniach szarpiących się niespokojnie i kilku sołdatach strzegących deportowanego zbliża się nad jakąś zamarzłą sadzawkę. Widocznie tu przodem wiozą jakiegoś wielkiego buntownika, może dowódzcę, na dalszym dopiero planie widać pędzonych przez sołdatów powstańców. Ta grupa ludzi w oddali rzucona na szerokiem płótnie, wzbudza głębokie wrażenie. Żadnej nie dojrzeć tam twarzy, a jednak czuć, że to zasłańcy kroczą popędzani nahajką. Nowy to dowód, że aby pobudzić silniejsze wrażenie, nie potrzeba wielkich środków, dość kilka rysów rzuconych z uczuciem, aby potrącić o uczucie.

Wyznamy szczerze, że żadnego wrażenia niewywołują „Internowani" p. Kozakiewicza, choć mnóstwo tu figur tańczących i leżących, grających w szachy i smętnie przechodzących się po jakichś krużgankach dawnego klasztoru zamienionego w więzienie. Są tu niektóre figury bardziej udatne, jak n. p. żyd w atłasowym hałacie (choć doprawdy niewiemy co wśród internowanych 1863 r. robią starozakonni) inne figury nasuwają pytania o stosunku długości rąk do nóg i o zgięciach i skórczeniach, których sobie wytłumaczyć niemożna, zwłaszcza co do leżących na ziemi.

Zagadką jest także obraz noszący szumny tytuł: „Rozbiór Polski". Widzimy tam trzech jegomości w strojach francuskich i jednego w kontuszu, który im pokazuje na mapie morze Baltyckie. Co ten Polonus podgolony robi na tym kongresie dyplomatów przygotowujących rozbiór? niewiemy, a trudno nam sprawdzić kogo chciał autor przedstawić. Domyślamy się, że jeden z nich jest Fryderykiem, drugi Kaunitzem, a trzeci... kto wie, może Józef II, a gdzież Katarzyna? wszak ona tutaj niezbędną. Jak przedmiot jest niezrozumiały tak wykonanie zdradza, że artysta używał manekinów do układu i postawy owych dyplomatów.

Na wystawie ukazało się w ostatnich czasach kilka historycznych obrazów większych rozmiarów, lecz wraz z publicznością niech nam godzi się przejść nad nimi do porządku dziennego. Choć na tych płótnach tu i owdzie spotkać można jakiś pas lity lub naczynie stołowe z wielką oddane starannością, choć znać usiłowanie i pracę to jednak niebroni od zupełnego *fiasca*, które tem bardziej nieuchronne im dzieło na większe rozmiary...

P. Abramowicz szczęśliwszym jest w rodzajowych obrazach. Jego „Kwiaciarka" była fantastyczna i wdzięczna, kwiaty pięknie wykonane, szkoda, że koszyk trzyma zbyt lekko. Dama z różą i mały obrazek familijny ma akcesorya wykonane z drobiazgową wiernością.

Nie raz już „Pan Tadeusz" pobudzał malarzów do illustracyi lub większych kompozycyi, lerz rzadko bywały one uwieńczone skutkiem. P. Rybkowski przedstawił przygotowania do zajazdu. Hrabia w czarnym płaszczu zajeżdża do zaścianku Dobrzyńskich. Dokoła szlachta krząta się i wszystkie typy Maćków, Kropidło i t. d. rozpoznajemy tutaj, bo niebrak trafnej charakterystyki. O tym obrazie była już poprzednio mowa w *Czasie*.

Amatorowie anegdot i wesołych tradycyj epoki saskiej zatrzymują się chętnie przed obrazem, który jakąś przedstawia scenę pijacką, kiedy pan Wojewoda napełnia kilkoma butelkami olbrzymi kielich dla klęczącego przed nim braciszka bernardyńskiego. Czyliż powieści o pijatykach dawnych, które już na szczęście wyszły z mody miałyby przechodzić do malarstwa? niebyłoby to wcale pożądanem. Co jest szpetnem w życiu niemoże być także pięknem w sztuce.

Wolimy już obrazek p. Szernera „Pancerni", którzy widocznie szukają przewodnika lub pytają wieśniaka o drogę, to tradycya rycerska, a płótno niejest bęz wartości.

Z pejzażów zapisać należy p. Benedyktowicza „Przejażdżkę po stawie", bo choć woda niema ruisdaloaskiej przeźroczystości [illegible] ogrodzie otoczonym dokoła m[illegible] stawem pośrodku jest coś pociągającego, wdzięcznego. P. Grabińskiego dwa pejzaże odznaczają się czystością tonu w zieloności drzew i błękicie nieba. Nie każda bowiem zieloność i nie każdy błękit, który bywa w naturze, dobrze się wydaje na płótnie.

Polowanie na dzika w kniei ma niektóre partye drzew udane, czego niemożna powiedzieć o strzelcach, psach i dziku, który nietylko myśliwego, ale i zoologa może wprowadzić w błąd.

Na koniec jeden jeszcze mały obrazek, drobna idylla wśród zwalisk *forum romanum* czyli *campo vacino*. Nadesłał ją sympatyczny artysta p. Kurella z Rzymu. Kilka krów pasących się wśród zwalisk starej Romy przypomina słowa poety: „patrz! na ich rynkach jak pasą się trzody..." W tym małym obrazku jest taki styl i wdzięk, taki klasyczny spokój i idylliczna harmonia, że ciągle krążąc po salach do niego się powraca.

Jeszcze jedno drobniutkie ale udatne studyum: dziewczynka strojąca pieska w złote łańcuchy i szale tureckie. Jestto jakby anegdotka o konceptach dziecinnych, ale opowiadziana z taką elegancyą, z taką dokładnością naracyi, jak tylko opowiadać umieją niekiedy rozumne naratorki. Obrazek ten podpisany imieniem p. Heleny Wysłobockiej.

Z pobieżnego przeglądu, w którym niewyczerpnęliśmy jeszcze wszystkiego, o czem wspomnieć warto, naznaczyć winniśmy przewagę coraz większą rodzajowego malarstwa, które służy dziś za łącznika różnych rodzajów, urozmaica pejzaż, często podejmuje anegdotki historyczne, chwyta typy współczesne, grupuje figury.

Genre w malarstwie jest tem, czem powieść w nowożytnej literaturze, jak ona, coraz bardziej rodzajowe malarstwo bierze górę nad innemi może z tych samych powodów. Czy piórem czy pędzlem lubi dzisiejsze społeczeństwo potoczne opowiadanie o życiu codziennem; od sztuki i literatury żąda, aby zeszła ze sfer wyższych do poziomu zwykłego. Skala też tak powieści jak rodzajowego malarstwa szeroka, pomieścić w niej można wszystko i wszystko jeszcze zniżyć do realizmu lub podnieść do ideału. Są obrazy rodzajowe jak i powieści, które tylko prostą fotografią, lub malowaniem jakby z jednego patronu, zgoła fabrykatem na zaspokojenie popytu konsumentów. Są zaś powieści, które na zawsze pozostaną w literaturze obok wielkich dzieł poezyi świata. Rodzajowe malarstwo podobnym ulega fluktuacyom. Jak intrygi w powieści tak i temata, jakiemi się zajmują malarze rodzajowi już się zużyły i wyczerpnęły. Na wszystkich wystawach zagranicznych zawsze można spotykać te same sceny powtarzane do znudzenia. U nas wiele jeszcze nietkniętych przedmiotów, jeśli zaliczymy do rodzajowego malarstwa, wszystko co leży między pejzażem a martwą naturą, między portretem a obrazem historycznym lub religijnym.

Zanim powrócę do sal wystawy, aby pomówić o licznych dziełach dłuta, niebawem bardziej kompetentne pióro zaznaczy pojawienie się kilku obrazów starych o wielkich imionach ze zbiorów ks. Czartoryskiego.

szczył o książąt, którzy się byli zjechali niedawno do Berlina na uroczystości ślubne. U Arcyksięcia stawił się kanclerz osobiście i prosił o posłuchanie, które trwało trzy kwandranse. Gdy jednak rozmowa musiała być przerwaną z powodu pory obiadowej i dworu, prosił ks. Bismark aby mu wolno było dokończyć rzecz na drugiem posłuchaniu. Arcyksiążę uprzedził jednak odwiedzinami kanclerza, i pozostał u niego przeszło godzinę. Feldmarszałka Moltke przyjął również Arcyksiążę na prośbę jego u siebie. W kołach oficerskich sprawiło śniadanie, które Arcyksiążę dla korpusu oficerów pułku gwardyi grenadyerów Franciszka II, jak również dla oficerów swego pułku ułanów, dał w pierwszej restauracyi berlińskiej, najlepsze wrażenie. Arcyksiążę wzniósł toast za zdrowie armii niemieckiej, a w szczególności dwu obecnych pułków i ich najwyższego wodza. Książę Wilhelm odpowiedział toastem za zdrowie Cesarza i Następcy tronu austryackiego. Pewien z dyplomatów w Berlinie rzekł, że w zrazu uważał odwiedziny Arcyksięcia za akt prostej gościnności, lecz sposób, w jaki był przyjmowany, przekonał go, że chodzi tu o zdarzenie polityczne najwyższej wagi.

— D. 13 b. m. odbył się w Paryżu pojedynek na pistolety między Pawłem Cassagnac a członkiem lewicy Andrieux z powodu przemówienia się w Izbie d. 2 b. m. Nikt nie został raniony.

— Dzienniki francuskie opowiadają, że w Paryżu daje teraz przedstawienia pewien kuglarz-brzuchomówca, zabawiający publiczność dowcipnemi koncertami na temat sprawy wschodniej. Między innemi opowiada on, że w Konstantynopolu, w pałacu Dolma-Bagcze jest jedna sala, powtarzająca bardzo wyraźnie echo, którego odgłos przesądni muzułmanie poczytują za pewnego rodzaju wyrocznię, z nadprzyrodzonej pochodzącą siły. Sami Sułtani mają zwyczaj w krytycznych życia chwilach radzić się tego cudownego echa. Niedawno tedy sułtan Abdul Hamid, przygnębiony licznemi strapieniami, udał się do owej sali, by według tradycyjnego zwyczaju swych przodków posłuchać pociechy i rady w odpowiedziach echa na zapytania tyczące się spraw bieżących, które tak niepomyślny i groźny dla Padyszacha przybrały kierunek. Brzuchomówca wygłasza szereg zapytań Sułtana i odpowiedzi, udzielonych mu przez echo, w sposób charakterystyczny. To głosem naturalnym wymawia słowa przypisywane Sułtanowi, fatalne zaś odpowiedzi echa — głosem ponurym, jakby pozagrobowym. Z licznego bardzo poczetu tych kalamburów, które w francuskiem jedynie języku mają znaczenie, wybieramy wybitniejsze:

Sułtan:	Echo:
Angleterre?	terre!..
France?	rance!..
Prusse?	russe!..
Mes principautés?	ôtées!..
Ma flotte?	ote!..
Mes cuirassés?	assez!..
Mes pachas?	achat!..
Et Suleyman?	ment!..
Mais j'ai Mukhtar!	tard!..
Qu'ai-je pour payer tant de milliards? .	liard!..
Tout est perdu alors!.. Mais il me reste l'Asie!..	zs-y!..

— Gołos podaje z Rostowa w Rosyi następującą wiadomość. Wieczorem 13go lutego czterech młodych ludzi grało w oberży do godziny 11ej w bilard, potem udali się w dzielnicę, gdzie się wiele znajduje domów publicznych. Dwaj z nich znali się z sobą od dawna; jeden nazywał się Nikonow. Z dwoma innymi towarzyszami świeżo dopiero zrobili znajomość. Noc była księżycowa, jasna; najmniejszy szmer można było słyszeć z daleka. Jak policyant opowiadał później, widział on idących młodych ludzi, wyglądających z pozoru na robotników, rozmawiających głośno. Gdy się zbliżono o 20 kroków do domu, w którym widać było światło, Nikonow otrzymawszy nagle od jednego z towarzyszy swoich silne uderzenie w głowę tak zwanem casse-tête, padł na ziemię. W tej samej chwili zadał tenże młody człowiek inny cios przyjacielowi Nikonowa w ramię, poczem uderzony począł uciekać. Gdy się Nikonow podniósł i chciał iść za przyjacielem, został ugodzony nożem w plecy, i padł napowrót. Ciężko raniony upadł. Było kilka osób świadkami tej sceny, które się jednak lękały zbliżyć do szamocących się z obawy ugodzenia ich. Nikonow otrzymał 9 ran, i pomimo to żyje jeszcze. Przewieziono go do szpitala, gdzie jak pogłoski obiegały miał umrzeć. O pięć zaledwo kroków od pokonanego znaleziono strzałami Nikonowa, zraniono kartkę z napisem: „Szpieg Jekim Nikonow zastał zamordowany za zdradę socyalistów".

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Błażeja Rychlika, poszukiwanego za kradzież; Katarzynę Korcikównę, za kradzież srebra stołowego; Katarzynę Bodurównę, za kradzież w służbie; Józefa Lipińskiego i Jana Włodarczyka, za kradzież na rogatce; Antoniego Majewskiego, będącego na robocie czeladnika, za kradzież.

TEATR. — W sobotę dnia 16go marca: Na dochód Sobieszczańskiego: Dramat w 5 aktach, Emila Augier i Sandeau, przekład H. Kuczalskiego: *Jan de Thommeray.* — Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 14go marca południem; termometr od — 3·6 doszedł do + 0·2 C. — Barometr zwolna idzie w górę; rano o 6ej 15go marca stan jego był 745·0 milim., termometru — 3·4 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 16go marca: Such. Św. Cyryaka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biūra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 14go i 15go marca.

Na wczorajszy targ na Baranie przywieziono zaledwo 100 korcy pięknej pszenicy, którą sprzedano po 14 złp. Z innych produktów na sprzedaż nic nie dowieziono, z wyjątkiem kilku partyj na odstawę.

Ruch i obieg kupna na dzisiejszym targu Kleparskim były dosyć mdłe, obrót niewielki. Z powodu zalegającej drogi mało zboża przywieziono na targ. Ceny pszenicy z braku kupujących cokolwiek obniżyły się, za to żyto, jęczmień i owies w skutek większego popytu zyskały po 5 do 10 centów wyżej. Inne produkta prawie żadnej lub też niewielkiej uległy zmianie.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·— do 11·40 złr.; czerwoną od 10·25 do 11·50 złr.; białą od 10·50 do 11·60 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·— do 8·25 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 7·75 do 8·— złr.; owies na paszę za 100 kilogram. od 8·— do 8·40 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 8·50 do 8·75 złr.; owies za 100 kilogram. 7·— do 7·50 złr.; groch za 100 kilogram. od 9·75 do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 10·50 złr.; jagły od 15 do 17 złr.; tatarkę od 6·75 do 7·15; rzepak od 11·50 do 17·25 złr.; koniczynę czerwoną od 45·— do 55·— złr.; białą od 45·— do 58·— złr.

Wiedeń 14 marca.

— Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru żywego razem 990 szt., czyli o 217 sztuk mniej, dowieziono zaś towaru bitego 557 sztuk, czyli o 122 sztuki więcej niż przed tygodniem. Targ na towar żywy nie różnił się w niczem od wtorkowego, ceny towaru bitego w porównaniu z ostatnim czwartkiem podniosły się nieco. Płacono: towar lekki 30 — 40, średni 36 — 42½; ciężki 42½ — 46 złr. za 100 kilo żywej wagi, towar bity 42 — 52 złr. za 100 kilo. Skopów było dziś 1345, czyli o 814 sztuk więcej niż przed tygodniem; towaru zaś bitego 23 sztuki, czyli o 39 sztuk więcej. Cały niemal spęd towaru żywego zakupiono na wywóz do Paryża, gdzie ceny skopów dnia 11 b. m. utrzymały się na wysokości ostatniego notowania. Ceny tutejsze także dziś poszły w górę, po części bardzo znacznie. Płacono: za parę z runem 20 — 33 złr.; towar przedni 36 — 38 złr.; na wagę nominalnie tylko notowano z runem 20 — 60 złr., bez runa 45 — 56 za 100 kilo. Jagniąt było 1754; płacono 6 — 12½ złr. za parę.

Wiedeń 14 marca.

Okowita. — Na naszem targowisku z powodu podaży obfitszej od popytu i transakcyi tendencya obniżki się utrzymuje; notujemy 32·— 33·25 złr. — Peszt, 13go marca 32·— 32·50 złr. — **Wrocław**, 13go marca: na marzec 50·30 mark. ofiarow., na czerwiec-lipiec 50·30 mark. ofiarow. — **Szczecin**, 13go marca w miejscu 50·50 mark., na marzec-kwiecień 50·50 mark., na czerwiec-lipiec 52·60 mrk. **Berlin**, 13go marca w miejscu 52·— mark., na marzec-kwieć. 51·80 mrk., na kwieć.-maj 52·— mrk., na czerwiec-lipiec 53·30 mrk. **Paryż**, 13go marca na ten miesiąc 60·25 frank., na maj-sierp. 61·50 frank.

Nafta. — **Wiedeń**, 14go marca z dworca 9·40 złr. za 50 kilo. z cłem. **Brema**, 13go marca 10·80 mrk. — **Hamburg**, 13go marca w miejscu 10·75 mrk., na marzec 10·75 mrk. na sierp.-grudź. 12·20 mrk. — **Antwerpia**, 13go marca 27¼ frk. **Nowy Jork**, 13go marca 11¼ ct. pap., — w **Filadelfii** 11⅞ ct. pap. za galonę (=2,8 gr., kilo czyli 3,8 litra).

Przyjechali do Krakowa od d. 14 do 15 marca.

HOTEL SASKI. Hr. J. Stadnicki z żoną z Galicyi, hr. L. Bobrowska z Galicyi, hr. M. Czarnecka z Poznańskiego, W. Waligórski z Olkusza, Ant. Günther z Faćmiechu, B. Corvini z Włoch, M. Byszewska z Kongresówki, A. Łazowski z Warszawy, H. Bochdan z Zadworza, L. Nowakowski i Mirowa, A. Tański z Olszanicy, S. Ożegalski z Bolechowic, J. Klimaszeski z Kalisza, A. Essipow z Petersburga.

HOTEL pod RÓŻĄ. J. Kępiński z Szczurowej, M. Polewski, S. Zakrzewski, M. Rożyński z Kongresówki, bar. A. Konopka z Borku, J. Albinek z Miechowa, A. Ringleb z Berna, Wesołowski z Złoczowa, K. Szymański z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 marca. Kilka dzienników ogłasza telegram z Aleksandryi, który mówi: Göschen i Joubert odmówili udziału w komisyi śledczej proponowanej przez Chedywa dla zbadania zasobów Egiptu. Komitet wierzycieli angielskich oświadcza, że niedopuści żadnej zmiany w zobowiązaniach się Chedywa i utrzymuje, że zadanie śledztwa w razie niedostateczności teraźniejszych dochodów nie na tem polega, aby zniżyć procenta długu, lecz przywieść do skutku reformę podatków dla zapewnienia pełnej wypłaty procentów, a to ustanawiając równość podatków we wszystkich posiadłościach Egiptu, gdy tymczasem czwarta część ziemi, będąca w posiadaniu wicekróla, nie płaci żadnego teraz podatku. Konsulowie angielski i francuski podjęli krok zbiorowy, aby skłonić Chedywa do dotrzymania zobowiązań finansowych.

Londyn 13 marca. Anglia nie dała jeszcze odpowiedzi na zaproszenie na kongres, bo zawisło to od odpowiedzi ks. Gorczakowa na notę lorda Derby co do udzielenia pewnych punktów traktatu pokoju. Lord Derby oświadczył wobec hr. Szuwałowa, że jeżeli nadmienił w nocie swojej, iż byłoby pożądanem udzielenie rządowi angielskiemu uprzednio niektórych punktów traktatu, musi uważać zaspokojenie tego żądania za warunek udziału Anglii w kongresie. Odpowiedź ks. Gorczakowa jeszcze nie nadeszła. Kwestya egipska przybrała cechę wybitną. Lord Derby w nocie do Paryża wezwał rząd francuski do wspólnego uporządkowania finansowych i politycznych stosunków Egiptu. Słychać, że także Austrya będzie wezwaną do udziału. Anglia objęłaby polityczny a Francya finansowy nadzór nad wicekrólem. Minister Waddington już wchodzi w związki z bankierskiemi domami i instytucyami we Francyi, aby się naradzić nad finansowem położeniem Egiptu.

Petersburg 13 marca. Jenerał Ignatiew, jak donosi *Agence russe*, i Reuf basza jutro tu staną. Przybyli oni wczoraj o 8ej wieczorem parowcem „Włodzimirz" do Odessy i w nocy odjechali umyślnym pociągiem kolei. W towarzystwie Reufa znajdują się syn jego Riza bej, Szakir bej i Lecoq efendi. Jenerał ks. Dondukow-Korsakow wyjechał z Odessy do głównej kwatery. Półurzędowy reprezentant rosyjski przy Watykanie, ks. Urusow, jedzie do Rzymu (już onegdaj donieśliśmy o tem. *Red.*). W poniedziałek otwartą została kolej żelazna z Perma do Jekaterynosławia, a pierwszy pociąg kolei przebył Ural.

Doniesienia, które odbieramy o przyjęciu deputacyi Wydziału krajowego przez N. Pana, potwierdzają powyżej podane sprawozdanie z *Gaz. Lwowskiej.*

Deputacya Wydziału krajowego na pogrzeb arcyksięcia Franciszka Karola złożona z marszałka hr. Ludwika Wodzickiego z pp. Oktawa Pietruskiego i hr. Badeniego, szczególnie dobrego doznała przyjęcia. Nietylko, że miała wyznaczone miejsce podczas pogrzebu, ale naznaczoną miała osobną u N. Pana audyencyę, o której zbyt późno się dowiedziała, aby mogła stawić się w oznaczonej godzinie 12ej we środę; pomimo tego N. Pan łaskawie kazał oświadczyć, że czekać będzie na nią do 1ej, o której to godzinie stawiła się deputacya. Hr. Wodzicki odczytał adres Wydziału krajowego, a N. Pan okazał się nadzwyczaj czułym na ten objaw współczucia i mniej więcej odpowiedział: że od pewnego czasu przyzwyczaił się do tego, że Galicya stoi w każdym wypadku przy koronie, a jej reprezentanci gotowi są zawsze poprzeć państwowe interesa monarchii. Stosunek ten wielce go cieszy, tem więcej, iż zdaje mu się, że się po części osobiście przyczynił do wytworzenia go.

Dowiadujemy się, że delegat i starosta krakowski p. Zalewski udaje się na kilka dni do Lwowa dla załatwienia prywatnych interesów i że najdalej w przyszły piątek lub sobotę przybędzie do Krakowa. Podczas audyencyi udzielonej p. Zalewskiemu Najj. Pan wyraził swoje zadowolenie, że obejmuje on tak ważną posadę a zarazem powinszował mu, iż urzędować będzie w mieście odznaczającem się pod każdym względem, a w którem zdrowe żywioły są przeważnemi.

Izba deputowanych w Wiedniu prowadziła wczoraj dalsze rozprawy szczegółowe nad budżetem. Dzienniki wiedeńskie dobrze informowane zapewniają, że rządy austryacki i węgierski zgodziły się na przedłużenie prowizoryum ugodowego i mają wnieść odnośne przedłożenie w obu parlamentach. Prowizoryum według tego wniosku miałoby być przedłużone do końca maja. Ponieważ rokowania w tej mierze są już ukończone, przeto ministrowie węgierscy dziś lub jutro wrócić mają do Pesztu, dokąd także równocześnie z nimi udają się na kilka dni członkowie delegacyi węgierskiej, aby się znajdować na posiedzeniu Izby poselskiej, na którem ma być wniesione przedłużenie prowizoryum ugodowego.

Jak już nadmieniliśmy, parlament niemiecki odroczył się we środę na tydzień, aby dać czas Sejmowi pruskiemu do wykończenia zawieszonych robót, gdyż oba ciała prawodawcze nie mogły równocześnie obradować, skoro wielu deputowanych zasiada w nich obu równocześnie. Przed rozejściem się parlament odrzucił wniosek względem uwolnienia na ciąg sesyi deputowanego Bebla, socyalisty, który siedzi w więzieniu. Ustawę dotyczącą tłomaczy bowiem parlament stosownie do osoby, o którą idzie. Może być Bebel niemiłym dla swoich kolegów, ale Izba winna dbać o powagę swoją. Tego samego posiedzenia uchwaliła Izba zawieszenie na czas trwania sesyi śledztwa przeciw deputowanemu Stötzel. Sejm pruski ma jeszcze obradować około dwóch tygodni.

Prov. Corr. zdając sprawę o posłuchaniach ministrów u Cesarza Wilhelma, mówi: że Cesarz „przyjmował d. 11 b. m. także wiceprezesa ministrów Camphausena, ministra skarbu, którego podanie się do dymisyi nie jest dotąd przyjęte."

Jeden krok naprzód zrobiony został w administracyi cesarstwa Niemieckiego, mówi *Provinz. Corr.* po uchwaleniu ustawy o zastępstwie kanclerza. Teraz orgnizacya Związku pójdzie szybkim krokiem, a nada ona kanclerzowi bardzo rozległe atrybucye. Pierwszem jej dziełem będzie utworzenie ministerstwa skarbu na całe Niemcy, i pod tytułem zastępców, mianowanie ministrów faktycznych do różnych działów administracyi, którzy uczynią bezwładnemi rządy krajowe.

Gladstone oświadczył wyborcom swoim, że nie będzie stawał na przyszłość jako kandydat do parlamentu. Tak z pisma jego, jak i z wielu innych wskazówek wnoszą, że zanosi się na rozwiązanie parlamentu. Lord Beaconsfield użyłby tego kroku, aby przez odwołanie się do narodu uzyskać potwierdzenie swojej polityki, która coraz bardziej ma na oku możebność wojny, lub też przekonawszy się, że większość wyborców jest przeciwną jego polityce, ustąpiłby, by nie dźwigać odpowiedzialności.

Do Wiednia przybył ks. Aleksander Heski, brat cesarzowej Rosyjskiej, a przyjazd ten jego wiąże się, jak z natury rzeczy wypada, z myślą osadzenia na tronie bułgarskim najstarszego syna swego Ludwika księcia Battenberg, które to nazwisko nadanem było matce jego Julii, żonie ks. Aleksandra Heskiego, a córce jenerała polskiego i ministra wojny hr. Maurycego Hauke. Książę Battenberg służy w marynarce angielskiej, niema nigdy prawa do tronu heskiego, więc odpowiada warunkom pokoju z San-Stefano. *Polit. Corresp.* otrzymała telegram z Petersburga z d. 14 b. m., który mówi, że coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera projekt osadzenia na księstwie Bułgarskiem księcia Battenberga, którego Rosya przedstawi narodowi bułgarskiemu, Porcie i mocarstwom.

Angielski dziennik *Economist* nalega, aby puścić przeszłość w niepamięć i nie pytać, kto winien temu, co się stało. Najważniejszem zadaniem jest, które ma być na kongresie roztrzygniętem, aby w Konstantynopolu inne państwo było osadzonem w miejsce Turcyi. Ta mogła być tylko strażnikiem nad Bosforem, broniącym go od ambicyi rosyjskiej. Dziś już nim nie jest, a jeżeli świat zechce wydrzeć Konstantynopol z rąk rosyjskich, trzeba go także wydrzeć z rąk tureckich. Osadzić tam Greków, byłoby może pożądanem, ale ci nie są politycznie wyrobieni, a raz tam się osiedliwszy, nie daliby sobą kierować. Cała Europa powinna żądać osadzenia w Konstantynopolu jakiego księcia a wtedy Rosya ustąpiłaby, a Sułtan dla własnego dobra i dla zbawienia państwa ograniczyłby się na posiadłościach azyatyckich. Następnie radzi *Economist* zabezpieczyć cieśniny, które powinny raz na zawsze stać otworem dla wszystkich statków i państwa europejskie nie powinny dopuścić, aby o posiadanie cieśnin toczyła się walka. Wreszcie Egipt powinien przejść z rąk tureckich do angielskich, a gdyby to niedało się uskutecznić, niechby Anglia z Francyą umówiły się co do Egiptu. Najważniejszem zadaniem Anglii jest żyć z Francyą w przyjaźni.

Rzecz to nieco zagadkowa, jakby o Egipt mogła Anglia z Turcyą ułożyć się, chyba żeby oddała Francyi Syryę, gdzie, jak donoszą z Pera, wielkie panuje już wzburzenie na rzecz zjednoczenia się z Egiptem. W Koniah propagują już Muzułmanie potrzebę obalenia dynastyi Osmanów i osadzenia na tronie padyszachów chedywa Egiptu.

W Grecyi panuje wielki niepokój ze względu na kongres i przyszłe losy kraju. Na czele dziennika nadmieniamy o stanowisku Grecyi wobec przeobrażeń na Wschodzie. W Atenach odzywają się głosy zachęcające do rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Turcyi, lecz dzienniki i rząd łagodzą lud nadziejami, że skoro Anglia, Austrya i Włochy, a podobno nawet Rosya, przychylają się, aby Grecya była na kongresie reprezentowaną, nie pozostawi jej kongres w ciasnych ramach dotychczasowych. Szczególniej zaczynają liczyć w Atenach na interes Anglii. Dawne projekta owładnięcia Konstantynopola nie przychodzą już na myśl, ale chcianoby pozyskać Epir i Tesalię.

Potwierdza się wiadomość o niepokojeniu się Rumunii warunkiem oddania Besarabii za Dobruczę, albowiem sądzą, że po ratyfikowaniu przez Rosyę i Portę umowy w San-Stefano, Rosya gotowa nie pytać kongresu o ten warunek. Dlatego noszą się tam z myślą wysłania noty do mocarstw, z żądaniem, aby punkt ten wzięty był pod obrady kongresu. Dziwna rzecz, iż ze strony rządu niemieckiego niema żadnego objawu zapatrywania się na tę kwestyę, lubo cesarz Wilhelm osobiście zajmuje się losem księcia Hohenzollern.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 14 marca wieczór *(pryw.)*. Rosyanie zaczęli już czyścić koryto ujścia Suliny. D. 20 marca 40,000 Rosyan wsiądzie na okręty na morzu Marmora i odpłynie do Odessy.

Wiedeń 14 marca w nocy. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej obradował nad kredytem 60 milionów. Na zapytanie Giskry odpowiedział minister wspólny skarbu Hofmann, że aktywa centralne powinny być użyte, wszelako jeszcze nic bliżej pod tym względem nie postanowiono, tak dobrze, jak co do ewentualnej wspólnej pożyczki. Minister skarbu Pretis interpelowany o położenie finansowe, odsyła do obrad budżetowych; wpływ kredytu 60 milionów na targ pieniężny nie da się przewidzieć, wszelako dopóki będzie szło jedynie o 60 milionów, usposobienie nie powinno być złe. Na zapytanie Herbsta odpowiedział wspólny minister skarbu: Rząd dalekim jest od wszelkiej dwuznaczności; Wydział może przedsiębrać formalnie wszelką zmianę, jaką uważa za potrzebną dla zapewnienia konstytucyjnego traktowania. Hr. Andrassy zastrzega się przeciw podsuwaniu słowom: „do wysokości 60 milionów," takie znaczenie, jakby one znaczyły: „najmniej 60 milionów," albowiem wyrażenie to znaczy tylko *maximum*, z któregoby wziąść wypadło może znacznie mniej, może nawet wcale nic, a może też wszystko. Rząd w ogóle domaga się tylko upoważnienia do kredytu, aby mógł we wszystkich kierunkach bronić prawa monarchii decydowania o sobie. Sturm z uwagi na podniesioną przez wspólnego ministra skarbu myśl zastawienia aktywów monarchii, mniema, że połowa austryacka ma postarać się jedynie o 42 milionów. Minister skarbu Depretis uznaje wprawdzie przedłożenie za rzecz całkiem nową, ale też położenie obecne jest również zupełnie nowem. Mówca powołuje się na analogię z ustawą z d. 13 grudnia 1873. Sturm sądzi, że obu połowom monarchii nie służy prawo rozporządzania funduszem inwalidów i funduszem podoficerów; podobnież twierdzi Herbst. — Referent Schaup wnosi przyjęcie przedłożenia o kosztach na utrzymanie wychodźców bośniackich, które też przyjętem zostało z tym dodatkiem, że dotychczasowa forma pokrycia tego wydatku utrzymuje się. Żądanie ministra wojny 657,000 zł. na przysposobienie artykułów żywności, zostaje odrzuconem.

Wiedeń 15 marca *(pryw)*. *N. fr. Presse* mówi: Misya księcia Heskiego (Aleksandra, brata cesarzowej Rosyjskiej) odnosi się do zajęcia Bośni, z drugiej strony do reprezentowania Austryi na kongresie. W delegacyi węgierskiej oświadczył hr. Andrassy, iż chyba źle zrozumiano żądanie 60 milionów kredytu, jeśli sprawa ta łączoną jest wyłącznie z powszechną mobilizacyą, gdyż choćby szło o częściową mobilizacyę, musiałby przedstawić użycie pieniędzy. *Presse* donosi z Bukarestu, że Rumunia stawiać będzie dalej opór odstąpieniu Besarabii aż do ostateczności i roześle notę z protestacyą, oraz wezwie pomocy kongresu i prosić będzie państw podpisanych na traktacie paryskim o przypuszczenie delegatów jej na kongres. *Presse* donosi z Rzymu, że Król postawił nowemu szefowi gabinetu za warunek, aby pod względem polityki zagranicznej nie zaprowadzał żadnej zmiany. (o czem już było doniesionem. *Red.*)

Rzym 14 marca. Papież polecił trzem znakomitszym prałatom zająć się zbadaniem sprawy kościoła polskiego, żądając od nich, aby wygotowali wnioski do jej rozwiązania.

Londyn 14 marca. Zdaniem gabinetu angielskiego, przedłożenie wszystkich warunków pokoju zawartego w San Stefano, jest niezbędnym warunkiem przyjścia kongresu do skutku.

Londyn 15 marca. W Izbie niższej wczoraj wieczór Northcote odpowiadając na zapytania, rzekł: Rząd zezwolił w zasadzie na udział w kongresie, ale układa się jeszcze z mocarstwami o podstawy kongresu; dla tego niepodobna wchodzić w szczegóły, mógłby jednak powiedzieć, że każde mocarstwo zachowuje sobie wolność działania. Anglia reprezentować będzie na kongresie swoje zapatrywania; żąda zaś, przed wysłaniem na kongres, aby każdy artykuł traktatu pokoju był przedłożony kongresowi w ten sposób, że kongres może osądzić, czy artykuł ma być przyjętym albo nie. Minister dodaje, że nieotrzymał urzędowej wiadomości o liczbie Rosyan przed Konstantynopolem i Gallipoli stojących.

Londyn 15 marca W Izbie niższej oświadczył Bourke na zapytanie, że Layard otrzymał wezwanie do zasięgnięcia informacyj o liczbie Greków w Bułgaryi zachodniéj osiadłych, i w okręgach Tracyi i Macedonii, mających być wcielonemi do Bułgaryi. Northcote oświadcza, iż lord Lyons najlepiéj kwalifikowałby się do reprezentowania Anglii na kongresie.

Londyn 15 marca. W celu wzmocnienia floty na Wschodzie, admiralicya zarządziła wstrzymanie wszystkich okrętów wojennych odpływających do innych krajów.

Petersburg 14 marca. *Agence russe* zaprzecza, aby istniały tajne umowy z Turcyą: polityka rosyjska nie jest tak dobroduszną, wiedząc, że Layard byłby o wszystkiem zawiadomiony.

Petersburg 15 marca. Jenerał Ignatiew i Reuf basza przybyli tu.

Bukareszt 14 marca. Od początku obrad nad budżetem dochodów i wydatków na r. 1877 dochody z kolei, poczt i telegrafów przewyższyły o 27 milionów preliminarz na r. 1848. Cła i sól wykazały również przewyżkę 3 milionów. Komisya budżetowa wnosi następujący preliminarz na rok 1878: dochody 93,144,000 franków, rozchody 93,098,000, przy czem 30 milionów w biletach hipotecznych, których emisya nie jest jeszcze uchwaloną, nie wchodzą w rachubę. Komisya wnosi dla ulżenia budżetu zmniejszenie długu bieżącego, pozostałego po poprzednich rządach, który wynosi z opłatami rocznemi za koléj z Plojeszczów do Predalu 50 milionów.

Kursa Wiedeń 15go marca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·35.— Renta srebrna 66 30. — Renta złota 73·90 — Losy z r. 1860 111·—. — Akcye Banku Narodowego 797·— — Akcye kredytowe 230·25. — Londyn 119 20 — 6% Listy zast. hipoteczne 90·—. — Marki 58 62^{5}— Ruble 129·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 15 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	128 25	129 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 20
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 40	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 80
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 —	105 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. } we Lwowie (za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 25	90 75
% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 75	93 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	96 50
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 25	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 50	86 50
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	241 50	245 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	123 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa .	17 75	— —
Wiedeń 14 Marca.		
5% zjedn. dług państw. bank.	62 35	62 50
5 „ „ „ srebr.	66 35	66 50
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	78 25	78 75
„ „ „ galicyjskie	84 —	84 50
„ „ „ bukowińsk.	81 20	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 —	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 40	98 55
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 25	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	93 50
8 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	106 50	107 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 25	141 75
6 „ Banku gal. hipot. .	89 75	90 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. ziemskie r. [illegible]	320 50	322 —
„ „ „ 185[illegible]	[illegible]	107 75
„ „ „ 1860 .	11[illegible]	111 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 —	136 25
„ prem. pożyczki węg.	76 50	77 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	162 75	163 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palffy . . .	28 25	28 75
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	29 —	29 50
„ miasta Budy . . .	29 25	29 50
„ Windischgraetz . .	25 75	26 25
„ hr. Waldstein . . .	22 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	14 —	15 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 —	14 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	797 —	800
Zakładu kredytowego . .	229 50	229 75
Żeglugi parow. na Dunaju	371 —	373 —
Kolei północ. Ferdynanda	1988	1992
„ rządowej fr. a. . .	254 50	254 —
„ zachod. c. Elżbiety .	168 —	169 —
„ Południowej . . .	73 50	74 50
„ Galicyjskiej	245 50	244 50
„ Czerniowieckiej . .	121 —	121 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 —	111 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	116 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 50	114 —
„ Koszycko-Bogumił. .	102 —	103 —
„ Siedmiogrodzkiej .	103 50	104 —
„ Cisańskiej	175 50	177 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 25	109 75
„ Franciszka Józefa .	130 —	130 25
Banku anglo-austryackiego	99 50	101 —
Zakładu kredytowego węg.	220 25	220 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk.	— —	— —
we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	98 50	99 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	72 25	72 50
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867 .	148 50	— —
„ południowej 500 fr.	112 25	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w a.	97 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 90	107 20
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	87 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 75	102 25
Emisya II. . . .	100 25	100 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 25	77 50
Emisya z r. 1867 .	77 —	77 50
Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 75	65 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 20	78 70
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 —	89 50
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 60	5 62
„ dukat na wagę	5 60	5 62

	płacą	żądają
Napoleondory	09 53	09 54
Suweryny angielskie . .	11 93	12 03
Imperyały rosyjskie . .	09 78	09 80
Srebro	105 80	105 95
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 70	58 80
Rubel pap.	1 28^{75}	1 29^{25}
Lwów 13 marca		
Dukat holenderski . . .	5 48	5 58
„ cesarski	5 53	5 62
Półimperyał rosyjski . .	9 60	9 78
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 28	1 30
Marki (100)	58 20	59 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 40
„ „ „ „ „ 4	78 70	79 50
„ „ Banku hipotecz.	89 90	90 80
Obligi indemn. bez kupon.	84 60	85 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 50	244 50
„ „ Lwow.-Czern.	121 —	124 50
„ Banku hipot. gal.	240 50	243 —
Warszawa 12 mar.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
kupon . .	08 3/8	— —
„ „ nowe .	97 25	97 55
kupon . .	109 7/8	— —
„ likwidacyjne . . .	85 55	85 85
kupon . .	112 1/2	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	239 —	— —
„ 1866 r.	239 —	— —

Konkurs

Wydział powiatowy w Łańcucie rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady kancelistów: (556-3-3)
jedną z pensyą roczną 500 złr.
drugą z pensyą roczną 700 złr.

Ubiegający się mają najdalej do 30 dni od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do Wydziału powiatowego w Łańcucie, z dołączeniem świadectw wykazujących biegłość nabytą w manipulacyi i rachunkowości.

Z Wydziału Rady powiatowej
Łańcut dnia 27 lutego 1878 r.

Do sprzedania nowe palisandrowe

pianino.

Wiadomość w Hotelu Krakowskim od godziny 1ej do 4ej popołudniu. (559-3-3)

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Mautnera i Syna w Wiedniu, najpewniejsze i najsilniejsze w roczczynie (je arskim i gorzelnianym, bo wszelkie inne najmniej o 25% w dobroci i skuteczności przewyższają, — przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu **Jana Na gła** w Rynku głównym, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi. (525-3-)

2.000 szt. drzewek owocowych

w najlepszem gatunku, od 2—4 lat, sztuka po 30 c. ma podpisany na sprzedaż. (570-2-3)

Majerhofer w Pilźnie.

Tylko trzy dni.

Z powodu powrotu do Włoch, sprzedane będą celem oszczędzenia zapakowania towaru, wszystkie przedmioty sztuki z florenckiego marmuru i alabastru **za połowę cen fabrycznych.** Towary te składają się z rzymskich, etruskich, pompejańskich i medycejskich wazonów, adryańskich i florenckich postaw wraz z wielu innemi przedmiotami fantaisie do upiększenia pokoi, salonów, gabinetów i t. d.

Uwaga. Ponieważ mimo pięknego gustownego wykonania i wartościowego materyału, ceny bardzo nisko są ustanowione, przeto poleca się usilnie zakupno tych przedmiotów sztuki. (706 2-2)

Lokal znajduje się w Rynku gł. l. 18 obok Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

W zawieraniu małżeństw

pośredniczy dyskretnie i tanio **J. Wohlmann we Wrocławiu, Schwertstr. 6.** (697-2-14)
Piękne polecenia, szczęśliwe skutki.

Sprzedaż

prosiąt do chowu czystej krwi

angielskiej

wielkiej Yorkshire rasy rozpoczęta się *w zadzierżawionem dominium* **Lipowa** *(poczta Żywiec) należącem do arcyksięcia Albrechta.* Cena za sztukę w najlepszym wyborze 10 złr. na miejscu w dworcu koło Bielska włącznie z opakowaniem. Również są tamże do sprzedania

2 sztuki świń karmnych

tejsamej rasy, jedna na 6½, druga na 7¾ cent. żywej wagi;

czystej krwi Southdown tryki

do chowu po odpowiednio tanich cenach,

czystej krwi holenderskie byki do chowu

różnego wieku.

Syberyjski owies na wysiew,

uprawny w górzystem położeniu.

Na zgłoszenie będą w pogotowiu powozy na dworcu kolei do odwiezienia. (626-2-3)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (88 9-)

Ajenci!

Dla sprzedaży losów i papierów państwowych na spłaty częściowe przyjęci będą przez pewien dawny sławny dom bankowy we wszystkich miejscowościach, gdzie jeszcze wcale nie jest zastąpionym lub nieodpowiednio, **rzetelni i czynni ajenci.** Kwity na spłaty są odpowiednio **nowemu prawu** urzędowo stemplowane. Warunki bardzo dobre a przy jakiem takiem zakrzątaniu się dla ajenta bardzo korzystne. Oferty przyjmuje **dom bankowy B. KRAMER w Pradze.** (629-2-2)

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

22gie zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

KOLEI GALICYJSKIEJ KAROLA LUDWIKA

odbędzie się **w sobotę d. 18 maja 1878 r.** o godz. 10 przedpołudniem

w Wiedniu,

w sali Stowarzysz. austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1877.
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3) Preliminarz budowy.
4) Rozporządzenie nadwyżką z r. 1877.
5) Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1878.
6) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do 19 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
" w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
" u p. S. M. Rotszylda;
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
" w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie:** n. M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiej spółce bankowej; mianowicie:

w kasie Towarzystwa w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach składowych zapomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

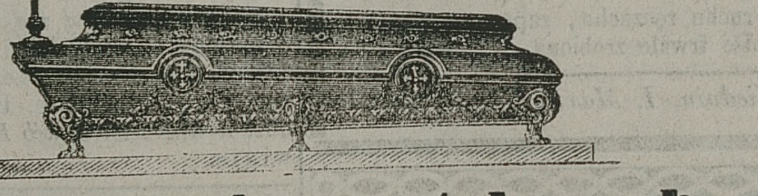
Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz niemoże zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (661-3 3)

Wiedeń, dnia 1 marca 1878 r.

Rada zawiadowcza.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(37-4 18) **FR. EBERT.**

XV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po czternastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1878, mianowicie

5, 6 i 7 czerwca

w Wrocławiu wielką wystawę i targ machin i sprzętów dotyczących gospodarstwa rolniczego, leśnego i domowego.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela podpisany radca gospodarczy **Korn,** gr. Feldstrasse 11b. do niego też należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.**

Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (1-3-3)

Wrocław, 3 grudnia 1877 r.

ZARZĄD WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARCZO-ROLNICZEGO.

R. Seifert. W. Korn.

BERGERA
PŁYN SMOŁOWCOWY

przyrządzony jest zapomocą zgęszczonego smołowca drewnianego wedle naukowej zasady i zawiera tylko lecznicze pierwiastki smołowca, podczas gdy kopcące cząstki są wydzielone. Słynny farmakolog **Dr. R. v. Schroff** charakteryzuje go w swym podręczniku farmakognozyi jako wyrób doskonałego gatunku. **Bergera płyn smołowcowy** używanym bywa na podstawie doświadczeń zebranych we Francyi, Anglii, i Belgii i wedle broszury ces. radcy **Dr. Melichera** od 10 lat **głównie,** popierwsze:

do wziewań

i okadzeń w **cierpieniach krtani** i w **chronicznych nieżytach krtani płuc;** działa on przytem uśmierzająco, ułatwia i zmniejsza flegmę i kaszel i oddziaływa korzystnie na sen. **Wziewania** i **okadzania** wykonać można **bez** żadnego **przyrządu** wedle instrukcyi.

Powtóre jako

wstrzykiwanie

przeciw **długotrwałym nieżytom pęcherza, przeciw białym upławom** tak świeżo powstałym jakoteż zastarzałym, również **przeciw fluor albus kobiet.** Skutek płynu smołowcowego jest zadziwiającem; jak przy innych nieżytowych cierpieniach działa on także w tych wypadkach uśmierzająco, przeszkadza i usuwa przez inne środki spodwdowane stryktury, oczyszcza wydzieliny i niszczy zaród choroby.

Cena flaszki z lekarskim opisem użycia 60 c.

Główny skład Wiedniu w aptece zum gold. Adler. Stadt, Käratnerring 18, zkąd wszelkie zamiejscowe zamówienia pocztą punktualnie wykonane będą.

Skład w Krakowie u aptekarza W. Redyka. (458-4-12)

Egzamin. akuszerka Marya Świątnicka, która poprzednio 2 lata w Oświęcimiu, a przez 5 lat w Jaworznie praktykowała, mieszka obecnie w Krzeszowicach w domu p. Józefa Filipowskiego. (649-2-3)

Nowość dla grających na fortepianie



Nowość! 65 złr.! **Nowość! 65 złr.!**

65 złr. harmonium o 5 oktawach, 1 rejestrami, które nastrojenie, mechanika, siła miechów, wielkość klawiatury, pełność tonów i porządek jak przy instrumentach po 4—300 złr. — **Podwójnie grające** (podwójne strojenie w oktawach) **złr. 95,** 97 ctm. długości, 50 ctm. głęb., 78 ctm. wysok. Skrzynia z opakowaniem **złr. 5.** — Cenniki **harmonij ręcznych, do rozciągania** i t. d. opłatnie i darmo. **JAN KLEIN,** fabryka harmonijek i harmonij w **Wiedniu VII, Mariahilferstrasse Nr. 86.** (530-3-3)

Rzadkim wypadkiem,

w księgarstwie nawet pewną sensacyą wywołującym jest zjawienie, które w tym krótkim czasie już **100** wydania i ten ogromny sukces może tylko takie dzieło osiągnąć, które przynosi zupełnie **nowe,** rzeczywiście **trafne** zasady, **tak zgodnie na wszystko** uznawane (...) przez Publiczność. — Sławne książki popularne dzieło: „Dra Airy metoda naturalnego leczenia“ wyszło (55-5)

w setnem wydaniu

i tem samem wykazuje, jak pożytecznej być może **dla chorych** (...) **jubileuszowe** wydanie zostało znacznie powiększone. Na przeciwnej stronie zmienione w piękny sposób, przez **skuteczne** lekarstwa zdrowie odzyskali. Przypominamy, iż dzieło to rzeczy **najskuteczniejsze** i niezbędnym jest dla każdego chorego, który chce przyjść do zdrowia. Pomimo znacznego powiększenia książka 544 str. obejmującej i tylko 55 c. kosztuje, przeto każdy jest w możności ją zakupić. W każdej księgarni, niemniej bezpośrednio **przez** zamówienie listowne **w** księgarni Richtera w Lipsku. Powyższa książka jest w zapasie w księgarni J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 35 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c, — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem pluskwy, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, roczczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — PONCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (49-41-)

Promesy los. gm. Wiednia złr. 2
Promesy kredytowe . . . złr. 4.50
Promesy węgierskie . . . złr. 2.50
(i stempel.)

Ciągnienie już dnia 1 kwietnia, główne wygrane 400.000 złr.
Ciągnienie 15 kwietnia, główna wygr **100,000** złr.

Wszystkie 3 sztuki razem tylko złr. 8·25 i stempel.

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus. (620 5-15)

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (†) K. Wiśniewski apt., *(†) W. Redyk apt., (x†) M. Jaworniski, (x†) J. Jahn, (†) M. Biały (x†*) A. Reichert apt., (x†*) E. Keler apt. — w JAROSŁAWIU *(x†) E. Grünspan apt., (x†) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grosrenmann apt. — w DROHOBYCZU (x†*) J. Alexiewicz, (x†) A. Niemczewski apt. — w BRODACH (x†*) B. Osterer apt. — w JASŁO (x†*) W. Sokołowski. — w JAROSŁAWIU (x†*) W. Seeling apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) K. Król. (x†*) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) Z. Gruszczyński apt. — w NOWYM TARGU (x†) Laur. — w PRZEMYŚLU (x†*) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x†) J. Hodoly apt. — w SENDZISZOWIE (x†*) Szetlicki. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt. — w RZESZOWIE (x†*) Fr. Jamrogiewicz apt., (x†*) Wł. Peters apt. — w SĄCZU (x) F. Leszczyński, (x†*) Stan. Wilinowski apt. (x†) A. Wielogórski. (x†*) W. Müldner i Sp. — w TARNOPOLU (x†*) Z. Müldner i Sp. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ŻYWCU (x†*) Sesserman.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Sławna najstosowniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i dziś nie przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 9.

(52-9)

Pamiątka wstąpienia na tron Ojca św. Leona XIII. Piękny wizerunek Jego w drzeworycie sztuka **4 c.**, tuzin **40 c.**, 100 egz. **3 złr. w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie.** (640-2-12)

Świadczę niniejszem, jako pan Karol Heimann, nauczyciel kaligrafii, zapomocą swojej metody sprawił bardzo korzystną zmianę w charakterze pisma przedtem bardzo brzydkiego i nieczytelnego, w ciągu 20tu lekcyj.
(711) *Tytus Świderski.*

W końcu tego miesiąca zmuszony jestem mój zakład zastawniczy przy ulicy św. Anny istniejący zamknąć, wzywam przeto wszystkie strony interesowane, aby zastawy swoje, dotychczas nie wykupione, przed upływem tegoż terminu wykupiły. W przeciwnym bowiem razie niewykupione zastawy wedle umówionych warunków sprzedane będą. (705-1-6)

Osias Kosches.

Skradziono mi

w tym tygodniu Losy węgierskie: 3095/24, 5766/8, 177/39, 456/49 całe; 5690/33, 4499/50 połówki. Ostrzegam niniejszem przed zakupnem takowych. (717-1-2)
Taube Langreck,
właścicielka domu na Podbrzeziu.

Pomieszkanie

składające się z 5 pokoi i kuchni, z balkonem, przy ulicy Karmelickiej, pod L. 66 i 67. Dz. IV na 1 piętrze **jest zaraz do wynajęcia;** Wiadomość na miejscu u właściciela. (716-1-3)

Czystą masę woskową

do zapuszczania podłóg w różnych kolorach, własnego wyrobu, poleca handel **A. Mecnarowskiego** przy ulicy Szczepańskiej. (714-1-5)

Amerykanka (ozdobny powozik) za 70 złr. i **Fortepian** dobry za 50 złr. są do nabycia u *Fr. Dzióbka* w Milówce za Żywcem. (715-1-3)

Nowy dowód szkodliwości fałszowanej wody anaterynowej do ust, która żadnego skutku zbawiennego nie wywiera, lecz przeciwnie chorobę pogarsza.

List ostrzegający!!

Wielmożny Pan **J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta **w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.**

W dodatku do mojego ostatniego pisma muszę z żalem wyznać moją winę. Złudzony taniością wychwalanych naśladowań Pańskiej wody anaterynowej do ust i twierdzeń niektórych aptekarzy, że wodę anaterynową do ust mogą zrobić zupełnie takąsamą jak prawdziwą, dałem się kilkakrotnie namówić do użycia tych wyrobów, ponieważ mi moja woda anaterynowa do ust wyszła. Nietylko, że te wyroby żadnego zbawiennego skutku nie wywarły, pogorszyły one jeszcze przeciwnie mój chorobliwy stan, tak że dopiero po użyciu Pańskiej niezrównanej wody anaterynowej do ust znalazłem zupełną ulgę. Również przekonałem się o skuteczności Pańskiej anaterynowej pasty do zębów. (471-1-4)

Z wdzięcznością zostaję z wysokim szacunkiem uniżony sługa Wielm. Pana
Drahotusch. **J. R. Zawadzki.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skałalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Świadectwo.

W miesiącu grudniu 1876 r. czułem w nogach reumatyczne cierpienia, które wkrótce tak nieznośnemi się stały, że ani chodzić, ani leżeć nie mogłem, będąc trapiony dotkliwemi bólami.

Pewnego dnia w miesiącu styczniu b. r. prosił mnie nauczyciel pan Brill na sam ostatek (gdyż wszyscy zwątpili o mojem wyzdrowieniu), abym spróbował **balsamu Bilfingera *).** Po użyciu pierwszéj flaszki ukoiły się cierpienia tak dalece, że **następnej nocy** po raz pierwszy od czasu zachorowania mogłem **spać.** Leczenie trwało w dalszym ciągu przez kilka tygodni, a dziś ku wielkiéj mojéj radości wyzdrowiałem.

Z wielkiéj wdzięczności ku mojemu zbawcy panu Bilfingerowi nie mogę téj okoliczności pominąć, aby ten cudowny środek leczniczy wszystkim **cierpiącym na gościec i reumatyzm,** jaknajlepiéj polecić. (588-1-2)

Tetingen w Lotaryngii 10 kwietnia 1877.
Adjunkt **Kloutz.**

Tożsamość tego świadectwa potwierdza:
L. S. Burmistrz **Laurentz.**

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Poszukiwany jest

MAJĄTEK

w Krakowskiem, zagospodarowany, z pięknym domem mieszkalnym, w bliskości kolei, w ogólnej cenie 50 tysięcy złr. w. a. Uprasza się o podanie opisu i adresu dla uniknięcia zwłoki; pośrednicy wykluczeni. Adres: **N. N.** poste restante **Kraków.** (708-1-3)

Do sprzedania

folwark Huta, $1\frac{1}{4}$ mili od stacyi kolei i cukrowni w Sędziszowie położony, obszaru 144 morgów obejmujący. — Bliższych objaśnień zasięgnąć można w Krakowie, w Rynku pod Nr. 23 na drugiem piętrze. (710 1-2)

Objąwszy w zarząd

Dom zleceń i Skład nasion

dawniej

J. Jerzmanowskiego,

mam zaszczyt polecić szanownej publiczności: rozległy dobór **wszystkich nasion świeżych, z najlepszych źródeł, wypróbowanej siły kiełkowania, wolnych od kanianki,** a jak wskazuje równocześnie rozesłany franco cennik, **po cenach przystępnych.** Dalej: obficie zaopatrzony skład **Herbaty oryginalnej słynnych braci Popowych z Moskwy** po 4 złr. 30 c. 2 złr. 90 c. i 2 złr. 20 c. za 1 funt rosyjski, oraz **wyborowej Chińskiej** po 2, 3, 4, 5 i 6 złr. za ½ kilo.
Okruchów herbacianych z najlepszzch gatunków po 1 złr. 40 c. za ½ kilo.
Bulionu ukraińskiego po 2 złr. 50 c. za ½ kilo.
Skład główny serów Cichawskich w kręgach i cegiełkach.
„ **masła śmietankowego** w osełkach z Olszy i Ostrowa.
„ **masła kuchennego z pierwszorzędnych gospodarstw** na faski i kilogramy. (548-3 3)

H. Lewiecki.

Moja pracownia kamieniarska tak została urządzoną, że jestem w stanie w każdej ilości dostarczyć roboty kamieniarskie z wybornego materyału po cenach bardzo umiarkowanych, bo z powodu posiadania własnych kamieniołomów, **ceny znacznie są zniżone.** (565-2-18)

Również zaopatrzona jest pracownia w znaczną ilość **pomników gotowych za ceny zniżone.**

Fabian Hochstim
w Krakowie przy ulicy Polnej pod Nr. 79a.

W Tarnowie

w ogrodzie Strzeleckim

jest 1,000 szczep jabłonek 4-letnich do sprzedania po 45 c. sztuka, gatunki letnie jesienne i przeważnie zimowe. Jabłonie teżsame 3-letnie po 35 c., morwy kopa 5 złr., truskawki angielskie z dużym owocem kopa 50 c., grusze bery karły szt. 40 c., 60 sztuk krzewów w kilku odmianach 7 złr. Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatnie. (635-2-3)

J. Bachowski
ogrodnik miejski.

Słynne **brzytwy** szwajcarskie *Jaquee Lecoultra w Sentier.*
1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50
1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50
Skład *oryginalnych* w Magazynie broni **F. J. Demmera w Krakowie.** (168-6-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na
$6\frac{1}{2}\%$ z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.
Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.
(53-67-) **Dyrekcya.**

SZCZAWNICA

w obwodzie Sandeckim w Galicyi

powszechnie znany

Zakład zdrojowo-kąpielowy żętyczny i kumysowy

położony w pięknej górskiej okolicy u stóp Pienin, otoczony górami porosłemi drzewem spilkowem, z starannie utrzymanemi chodnikami i spacerami; odznaczający się świeżem orzeźwiającem górskiem powietrzem.

Z 6ciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej

zalecanej przez najznakomitszych lekarzy krajowych, a poczęści i zagranicznych w chorobach narzędzi oddychania, trawienia i dróg moczowych, zwłaszcza przy nieżytach oskrzeli, żołądka, jelit, pęcherza, niemniej w cierpieniach zołzowych czyli skrofulicznych, oraz długotrwałych obrzmieniach wątroby i śledziony szczególniej pozimnicznych.

Liczne, niedrogie, a przyzwoicie urządzone pomieszkania (przeszło 560 pokoi, nieliczące domów włościańskich), kilka dobrych restauracyj, pięciu lekarzy od lat wielu stale udzielających rady lekarskiej, apteka, przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, mleko, żętyca, kumys, czytelnia, muzyka miejscowa, zabawy z tańcami, koncerta, wycieczki lądem i wodą w urocze Pieniny i inne miejsca pobliskie, poczta i telegraf w miejscu.

W roku bieżącym prócz zwykłych restauracyj, kilka mieszkań z gruntu odnowiono, oraz zakupiono kilkadziesiąt łóżek żelaznych z materacami sprężynowemi, kilkadziesiąt wygodnych foteli, oraz kilka garniturów mebli wyściełanych. Komunikacya z Krakowem, a przez ten z innemi miastami całej Europy, ułatwiona zapomocą kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej dochodzącej do Starego Sącza, sześć mil niespełna od Szczawnicy odległego, zkąd właściciel składu wód mineralnych Wny Zöllner dalszą jazdę na miejsce chętnie ułatwia, prócz tego codziennie przychodzą i odchodzą dyliżanse pocztowe z Krakowa.

Otwarcie pory zdrojowej d. 20 maja.

Zamówienia na wodę mineralną, które się natychmiast załatwiają, oraz na mieszkania w Zakładzie, należy przysyłać pod adresem: (668 1-3)

Zarząd Zakładu zdrojowego
przez Nowy Sącz w Szczawnicy.

Naftowe pompy ssące i tłoczące

dla studni naftowych lub szyb, urządzone do ruchu ręcznego, zapomocą siły lub bezpośrednio pary, dostarcza punktualnie i bardzo trwale zrobione (479-4-6)

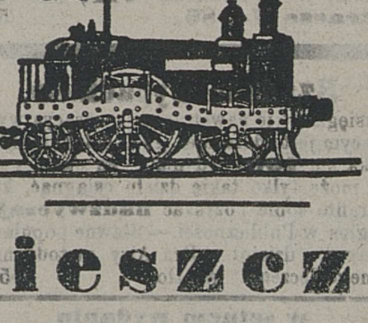
Kantor fabryki machin T. Thumb w Wiedniu, I, Maximiliansstrasse 11.

DARMO

rozsyła na opłatne zapytania dyrekcya Deutsche Verlags-Anstalt wydany przez **profesora i badacza matematyki Rudolfa Orlice w Berlinie (Wilhelmstrasse Nr. 127, teraz Stülerstrasse Nr. 8,** szczęśliwy
NAJNOWSZY WYKAZ WYGRANYCH W TERNO
wraz z wyjaśnieniami o jego
instrukcyach gry w loteryę,
które **uznane** zostały przez różne osobistości jako ściśle **naukowe i prawie we wszystkich wypadkach jako bardzo pewne i szczęśliwe.**

Wiele **listów oryginalnych** o wygranych w **terno** są **najpewniejszym** dowodem, że **tylko profesorowi matematyki Rudolfowi Orlice w Berlinie Stülerstrasse Nr. 8, zupełnie zaufać można.**

Dyrekcya Deutsche Verlags-Anstalt w Berlinie, Stülerstrasse 8 oświadcza, iż wszelkie machinacye loteryjne — najbardziej byłego urzędnika kolejowego w Hohenau - są **niewartającemi i głupiemi naśladowaniami.** (698)

ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 1187. (665)

Obwieszczenie

Począwszy od dnia 1 kwietnia 1878 r. doliczać i ściągać się będzie ponownie ogólny odnośnie publikowany dodatek ażya w transporcie zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych, wyrobów mełtych i słodu w obrocie łącznym lokalnym, jakoteż w obrocie wspólnym krajowym (z wyjątkiem specyalnej taryfy zbożowej galicyjsko-morawsko-czeskiej z dnia 1 sierpnia 1877 r.)

Wiedeń dnia 6 marca 1878 r.

Generalna dyrekcya.

Pan z emigracyi

który był z drugą osobą na Bielanach dnia 6 b. m., raczy łaskawie przesłać adres w swym własnym interesie „Do *Z... K...* poste restante w Krakowie.“ (695-2-2)

Młoda osoba

poszukuje miejsca do początkujących w nauce dzieci; udzielać może początków języka francuskiego, przytem uzdolniona jest w krawieczczyźnie. Miejsce odpowiednie objąć może natychmiast. Bliższe szczegóły listownie pod lit. **P. S. C.** poste rest. **Kraków.** (650-2-3)

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (166 23-)
Konstanty Wiszniewski.

Rządca dóbr,

ukończony Akadmik rolniczy, zarządzający większemi dobrami od sześciu lat, obecnie w miejscu, poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia lub św. Jana r. b. na procenta albo za stałem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. *F. B. 17.* poste restante Przemyśl. (656-2 3)

Od 1 lipca tego roku

są do wynajęcia różne mieszkania przy ul. Karmelickiej pod L. 143 gdzie dotychczas komenda 52go pułku c. k. obrony krajowej się znajduje; do każdego mieszkania może być udzielony kawałek ogrodu. Bliższej wiadomości udzieli właściciel na miejscu. (643-2 3)

Dom pod Zamkiem nad Wisłą,

w ładnem położeniu, składający się z 3 pokoików, przedpokoju, kuchni i piwnicy wraz z ogródkiem, jest od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość w Składzie nafty *Jana Schnajdra* pod L. 284 przy ul. Sławkowskiej między godziną 1 a 4 popołudniu. (578-4-6)

Blacha cynkowa.

Ten materyał do pokrywania dachów wprowadzony tutaj zasługuje z powodu swej ważności na uwagę pp. budowniczych jakoteż budujących. Polecam więc najlepszą pruską blachę cynkową ze słynnej walcowni „Pialahütte“ po najprzystępniejszych warunkach i cenach. **Maurycy Langrock**
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14
(538 5-10) w domu p. Golińskej.

Mieszkanie

składające się z 3ch pokoi, kuchni i nyży na dole, jest do wynajęcia od 1 kwietnia w domu F. HOCHSTIMA przy ulicy Polnej (przy plantacyach). (566-2-3)

Młyn wodny

o 3 złożeniach, wraz z gruntem w rozmiarze 5 morgów i pobudynkami w **Skawinie,** $1\frac{1}{2}$ mili od Krakowa położony, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel *Jakób Krawczyk* w Skawinie. (577-2-3)

Dom murowany

w mieście powiatowem, obok dworca kolei, składający się z 23 pokoi, 2 piwnic, wozowni i drewutni murowanych, obok kawałka gruntu, któryto dom przynosi czynszu rocznie 1,100 złr., jest z przyczyny stosunków familijnych pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli *W. D.* w Gródku nad Dunajcem. (636 3-3)

Ostrzeżenie.

Cierpiącym podajemy do wiadomości, że **prawdziwe** szczególności Dra Airy, jakoto: „**Pain-Expeller, Sarsaparillian, pigułki**“ itd. itd. powyższym znakiem fabrycznym są zaopatrzone i zawsze znajdują się na składzie w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego w Krakowie** w Rynku głównym.

Opisy użycia rozdaje powyższy skład darmo, a zamiejscowe zamówienia punktualnie wysyła. — Ponieważ istnieją naśladowania, przeto żądać należy przy zakupnie wyraźnie: „**Pain-Expeller“ lub Sarsaparillian“ i t. d. z „kotwicą“ z fabryki Richtera.“** (555 2-8)

F. Ad. Richter & Comp.,
ces. król. nadworni dostawcy,
w Norymberdze, Rudolstadt i Rotterdamie.

Chmielowe wysadki

(SZCZEPKI, KORZONKI).

Rozsyłka wysadków chmielowych, za które **mnie samemu przyznano odznaczenie na międzynarodowej wystawie chmielu w Norymberdze w r. 1877,** z najlepszych zateckich ogrodów miejskich, rozpoczyna się z dniem 20 kwietnia, polecam je zatem wszystkim interesowanym. Na żądanie przesyłam producentom moją broszurę o uprawie wedle zateckiego sposobu.

Bardzo dobre polecenia ze wszystkich stron stałego lądu. (252-9-10)

P. S. Mikucki w Krakowie, Rynek l. 28 przyjmuje zarówno jak ja zamówienia i udziela chętnie objaśnień.

Henryk Melzer,
ajent dla zateckiego chmielu i wysadków
w Zateczu (Saaz) w Czechach.

Zwracamy uwagę Publiczn. na nowe dziełko **Dra Ant. Bergera**
DIPHTHERITIS-ANGINA
ich rozpoznawanie i sposób leczenia, popularnie dla użytku rodziców, opiekunów i zakładów opracowane. Ze względów na grasującą u nas słabość zasługuje na najszersze rozpowszechnienie. — Cena 50 cnt., oprawne 70 c., przesyłka pod opaską 15 c. (192-9-12)
Księgarnia Polska, Lwów, p. Halicki 14.

Osoba w średnim wieku, z dobremi świadectwami — uzdolniona w krawieczczyźnie i gospodarstwie — poszukuje miejsca w Krakowie lub na prowincyi. (653-2-2)
Adres: **Nr. 6 w sklepie Dominikańskim, ulica Stolarska.**

ROLNIK

praktyczny w gospodarstwie, w chowie i leczeniu inwentarza, szuka posady od Wielkiej nocy, lub św. Jana. — Bliższa wiadomość w biurze komisowo informacyjnem, *Wł. Jaworskiego,* ul. Floryańska Nr. 325 w Krakowie. (641 3-3)

Cennik nasion, jarzyn i kwiatów.

	garniec
Buraki pastewne olbrzymie obendorfskie okrągłe angielskie	c. 80
„ „ erfurckie flaszowe	„ 65
„ „ Mamut nadzwyczajnie wielkie	„ 80
„ „ Pohla „ „	„ 60
żółte o 10 c. droższe; garniec równa się dwom funtom.	
Marchew olbrzymia pastewna	„ 90
	20 gr. 1⅕ łuta
Kapusta polna cetnarowa brunszwicka	c. 30
„ „ „ ulmska późna	„ 28
„ czerwona na sałatę	„ 30
„ włoska najwcześniejsza Slus & Groot	„ 30
„ „ „ karliczka kapucynka	„ 22
„ „ ulmska fryzowa wiełka późna	„ 18
„ brukselska	„ 15
Kalafiory erfurckie najwcześn. karłowe złr. 1	„ 20
„ paryskie karłowe wczesne	„ 70
„ „ późne	„ 65
„ włoskie olbrzymie wczesne	„ 60
Kalarepa erfurcka najwcześniejsza nowa biała	„ 30
„ „ „ niebieska	„ 45
„ wiedeńska najwcz. z małym liściem	„ 20
„ olbrzymia późna niebieska	„ 25
Sałata w najlepszych gatunkach głowiaste	„ 15
Rzodkiewka miesięczna 8 c., inspekt. delikat.	„ 12
Ogórki wężowe 30 c., długie plenne gątowe	„ 24
Marchew Karota extra czer. litr 30 c., długa 25	„ 8
Pietruszka cukr litr 70 c., długa bardowicka 60	„ 6
Cebula olbrz. Madera 20 c., holenderska trwała	„ 15
Selery olbrzymie gładkie i pory	„ 15
Ćwikła angiel. litr 30 c., egip. płasko okrąg.	„ 8
Szpinak wielkolistny nowy	„ 6
Groch majowy pół kilo 38 c, angielski cukr. pół kilo 40 c., francuski karlik pół kilo 60	„ 5
Fasola szparagowa pół k. 40 c., jarmuż karł.	„ 15
Pomidory 20 c., karpiele olbrzymie żółte 6 c., turnips angielski litr 90 c.	„ 6
Rzepa polna litr 80 c., rzeżucha fryzowana	„ 10
Rezeda wielkokwiatowa	„ 15
Melony 15 ziar. 10 c., kawony 15 c, majeranek	„ 35
Kwiaty.	
Lewkonie pełne wielkokwiat. 12 kolor. po 100 z.	„ 80
„ „ „ „ „ „ 50 „	„ 45
„ „ olbrz. piramid. 6 „ „ 50 „	„ 40
„ zimowe cesarskie 6 kolor. 70 c., zimowe 6 kolorów po 50 ziarnek	„ 35
Astry pełne piękne nowe francus. 12 kol po 100 z.	„ 75
„ „ „ „ „ 12 „ „ 50 „	„ 40
„ „ chińskie piękne 12 kolor. po 100 z. 60 c., po 50 ziarnek 30 c.	„ 30
Balsaminy pełne 12 kolor. po 50 ziarnek 80 c. po 25 ziarnek	„ 40
Zinie pełne piękne 6 kolorów po 100 ziarnek 60 c., po 50 ziarnek	„ 33
Bratki pełne piękne 6 kolorów po 100 ziarnek 50 c, po 50 ziarnek	„ 30
Gwoździki chińskie olbrz. pełne nowe 6 kolorów po 100 ziarnek 60 c., po 50 ziarnek	„ 30

Porcye po 100 ziarnek: Balsaminy kameliowe 15 c., gwoździki pełne 6 c., chińskie 5 c., werbeny ponsowe z białemi oczami 20 c., celozy 6 c., zinie pełne 10 c., lewkonie 8 c., zimowe 10 c, astry francuskie 8 c., Victoria 8 c., bratki 8 c., portulaków pełnych 200 ziar. 10 c., Floksy 100 z. 6 c.

Drzewa owocowe.

Brzoskwinie krzewiste sztuka od 80 c. do 1 złr., morele od 50 do 70 c., gruszki karłowe krzewiste piramidalne od 60 do 80 c., śliwki rengloty krzewiaste od 35 do 45 c, róże wysokopienne od 80 c. do 1 złr. (364-4-4)

Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

Pod L. 23 w Rynku

są 3 pokoje wraz z kuchnią w podworcu, każdego czasu do wynajęcia. (576 4-3)

Amerykańskie szrotowniki
„*Farmer Friend*“ — „*Przyjaciel chłopa*“



Płyty do mielenia zrobione z twardego metalu trą się tak mocno o siebie, że zboże, kukurudza, rośliny strączkowe, kawa, korzenie, towary apteczne itd. dowolnie roztarte być mogą. Szruba do przestawiania reguluje płyty do mielenia. — Cena za sztukę 20 złr. Odprzedającym rabat. (62.-2-3)

Ad. Pollak,
AMERYKAŃSKA AJENCYA
w Wiedniu, Stadt, Bräunerstrasse 5.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze **ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.**

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych.
(601-4-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*